

Najważniejsze zadanie pomnażać dotychczasowy dorobek

**ZDZISŁAW KUROWSKI NA OBRADACH WOJEWÓDZKIEJ
KONFERENCJI SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZEJ PZPR W LESZNIE**



Fot. — H. Kamza

244 delegatów, reprezentujących 32-tysięczną organizację PZPR w województwie leszczyńskim, zapełniło wczoraj salę obrad w gmachu Komitetu Wojewódzkiego partii w Lesznie.

— Podczas Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR mamy ocenić minione dwa lata i wyznaczmy cele działania na lata następne — zagał obrady I sekretarz KW w Lesznie, Stanisław Kulesza. — Chcemy kontynuować dobre doświadczenia, a złych nie powtarzać, nakreślić program, zgodny z uchwa-

łą VII Zjazdu PZPR, który przyniesie dalszy wzrost produkcji przemysłowej i rolnictwa leszczyńskiego, zapewni poprawę warunków życia ludności.

I sekretarz KW powitał delegatów jak również przybyłych na konferencję: członka Sekretariatu KC PZPR, kierownika Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Spożycia — Zdzisława Kurowskiego, zastępcę członka KC, I wiceministra rolnictwa — Mieczysława Seleckiego, zastępcę kierownika Wydziału Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej KC PZPR — Witolda Stasińskiego, zastępcę przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Andrzeja Karpiańskiego, przedstawicieli bratnich stronnictw politycznych: prezesa WK ZSL — Stanisła-

wa Kadosza, przewodniczącego WK SD — Józefa Wojciechowskiego, weteranów ruchu robotniczego, zaproszonych gości.

Następnie referat Egzekutywy KW PZPR w Lesznie wygłosił I sekretarz KW — Stanisław Kulesza (skróty zamieszczamy na stronie 2). Referat ten jak i dostarczone delegatom wcześniej sprawozdanie stały się podstawą dyskusji.

Kolejno zabierali głos delegaci: Bronisław Szczygiel, Krzysztof Kwiaton, Franciszek Murawski, Zenon Hampel, Kazimierz Paszek, Stanisława Karbowska, Bogdan Dudziak, Krystyna Zentflebel, Stanisław Sawicki, Józef Werno, Włodzimierz Dolata, Czesława Binczarowicz, Hieronim Nowak, Kazimierz Dobrucki, Kazimierz Mikołajczak, Irena Pazola, Edward Szymański, Henryk Dratwiński, Jerzy Ka-

mierczak, Edmund Jankowski, Jerzy Śladowski, Maksymilian Brey, Bogumił Imbierowicz, Zygmunt Kaczor.

Reprezentowali oni wszystkie środowiska wojewódzkiej organizacji partyjnej w Leszynie: rolników indywidualnych, spółdzielców i pracowników PGR, robotników i kierowników zakładów przemysłowych, pracowników oświaty, służby zdrowia, handlu i administracji państwowej.

Rzeczowa ocena wyników gospodarczych przedsięwzięć mieszkańców Ziemi Leszczyńskiej, ich aktywności społecznej i politycznej, realistycznie sformułowane cele i postulaty — były głównymi wątkami dyskusji.

Nie bez powodu najwięcej uwagi mówcy poświęcili sprawom rolnictwa. W ubiegłych latach stworzone zostały dobre warunki do rozwoju produkcji rolnej, jednakże ambitne założenia wzrostu plonów pokrzyżowane zostały niepożądanymi warunkami atmosferycznymi — najpierw suszą, a w roku ubiegłym deszczami — ograniczyły bazę paszową dla hodowli. Spadek pogłowia, który nastąpił w roku 1976, z trudem udało się niedawno od budować.

Najważniejszym zadaniem jest utrzymanie wzrostowych tendencji w hodowli, wymaga to przede wszystkim dostatek pasz inwentarskich własnych i przemysłowych, czyli wysokich plonów zbóż i innych roślin pastewnych. Możliwe jest częściowe przynajmniej niezależenie się od kaprysów pogody przez uregulowanie stosunków wodnych — budowanie zbiorników retencyjnych oraz rozbudowę i utrzymanie systemów melioracyjnych gwarantujących szybkie odprowadzanie nadmiaru wód. Niedostateczna jakość pasz rów-

Dokończenie na str. 2

Z UDZIAŁEM EDWARDA BABIUCHA

Konferencja PZPR w Wojskach Lotniczych

W Poznaniu obradowała wczoraj Konferencja Sprawozdawczo - Wyborcza PZPR Wojsk Lotniczych. Wzięli w niej udział, serdecznie witani przez delegatów wszystkich jednostek WL, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Edward Babiuch, członek KC, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada, zastępca członka KC, wiceminister Obrony Narodowej, główny inspektor szkolenia — gen. broni Eugeniusz Moleczyk, dowódca Wojsk Lotniczych — gen. pilot Tadeusz Krepski.

Podstawę do dyskusji stanowił referat programowy wygłoszony przez zastępcę dowódcy WL do spraw politycznych — gen. broni Edwarda Łukasika „O roli pracy ideowo-wychowawczej w doskonaleniu sprawności bojowej, w kształtowaniu świadomej dyscypliny i zaangażowania społeczno-politycznego”. Charakterystyczne zadania instancji i organizacji partyjnych Wojsk Lotniczych podkreślono, że realizacji programu dynamicznego rozwoju kraju, przedstawionego na VII Zjeździe i II Krajowej Konferencji PZPR towarzyszyć musi najwyższy poziom dyscypliny i gotowości bojowej sił zbrojnych. Patriotyzm dnia dzisiejszego wyraża się aktywną postawą, zaangażowaniem we wszystkich poczynaniach podejmowanych przez naród, wzorowym wykonywaniem obowiązków. Dowodem takich postaw są wysokie oceny uzyskiwane w służbie żołnierskiej zarówno w czasie wewnę-

trzych jak i koalicyjnych ćwiczeń personelu latającego oraz służb inżynierii technicznych. W roku 1977 kilkunastu pilotów zdobyło wprowadzone po raz pierwszy w Wojskach Lotniczych klasy mistrzowskie. Wiele zespołów uzyskało tytuły „Klucza Służby Socjalistycznej”. 95 procent tych załóg to członkowie PZPR.

Rozwija się ruch współzawodnictwa wśród żołnierzy wszystkich służb i specjalności. W czynach społecznych wypracowali oni wartości przekraczające 82 mln zł, w akcji honorowego krwiodawstwa oddali 25 000 litrów krwi; ufundowali 104 książki mieszkańcom dla sierot. To tylko niektóre dane świadczące o udziale żołnierzy lotnictwa w życiu narodu. W takich warunkach trwa nieprzerwanie proces kształtowania ideowych, patriotycznych i internacjonalistycznych postaw oraz umacniania obronności kraju.

Zasadnicze treści dyskusji dotyczyły m. in. problemów zwiększających się roli ideowo-wychowawczego oddziaływania podstawowych organizacji partyjnych, udzielenia pomocy kołom ZSMP, bezpieczeństwa szkolenia lotniczego, rozwoju ruchu współzawodnictwa i racjonalizacji.

W toku konferencji głos zabrał również Edward Babiuch.

W podjętej na konferencji uchwale sformułowano program działania organizacji partyjnych Wojsk Lotniczych na następną kadencję. Wybrał go Komitet Partyjny WL. Jego sekretarzem został piki Jerzy Ciszewski.

Zaproszeni goście zwiedzili wystawę racjonalizacji i wynalazczości oraz Salę Tradycji WL. (jk)

Dymisja gabinetu fińskiego

Premier Finlandii Kalevi Sorsa złożył w piątek prezydentowi tego kraju Urho Kekkonenowi dymisję swego gabinetu. Jak już po dawaliśmy, decyzja ta wiąże się z rozbieżnościami jakie powstały w Finlandii na tle dewaluacji marki fińskiej.

Prezydent poprosił Kalevi Sorsa, aby pełnił nadal obowiązki premiera do czasu utworzenia nowego rządu. (PAP)

Po katastrofie górniczej na Węgrzech

Depesza z wyrazami współczucia z Polski

W związku z tragiczną katastrofą górniczą na Węgrzech, I sekretarz KC PZPR, Edward Gierk przesłał depeszę z wyrazami współczucia do I sekretarza KC WSPR Janosa Kadara. (PAP)

EGZEKUTYWA KW PZPR

Edmund Apolarnski, Jadwiga Bak, Jan Ciesielski, Edward Gabryelczyk, Józef Grzelak, Jan Janas, Franciszek Kordus, Stanisław Kulesza, Antoni Kurach, Edward Linke, Henryk Łukowiak, Franciszek Murawski, Hieronim Nowak, Mirosława Piasny, Danuta Piotrowska, Jan Płociniczak, Bronisław Szczygiel, Edward Szymański, Leon Umiński, Kazimierz Zgola, Tomasz Żurek.

SEKRETARIAT KW PZPR

I sekretarz — Stanisław Kulesza; sekretarze — Jadwiga Bak, Jan Janas, Jan Płociniczak, Tomasz Żurek; członkowie Sekretariatu — Józef Grzelak — przewodniczący WKWP, Czesława Bambrowicz — kierownik Wydziału Ekonomicznego KW.

Spotkanie z Le Duanem

Delegacja radziecka przebywa w Hanoi

W stolicy Socjalistycznej Republiki Wietnamu, Hanoi, przebywa delegacja radziecka, z członkiem Biura Politycznego KC PZPR, członkiem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Grigorijem Romanowem. Wczoraj G. Romanow przyjął sekretarza generalnego KC Komunistycznej Partii Wietnamu, Le Duan.

W imieniu Leonida Breżniewa i członków Biura Politycznego KC PZPR, G. Romanow przekazał Le Duanowi, członkowi Biura Politycznego KC KPW i bratniemu narodowi wietnamskiemu serdeczne pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów w realizacji zadań socjalistycznego budownictwa. (PAP)

Eksperymenty

medyczne w Kosmosie

Piątkowy program prac załogi zespołu orbitalnego „Salut 6 — Sojuz 27” obejmował głównie eksperymenty medyczne. Jurij Romanienko i Gieorgij Grecko przeprowadzili kolejny cykl kompleksowych elektrokardiograficznych badań systemu naczyniowo-sercowego. Kosmonauci prowadzili również badania systemu krążenia krwi w warunkach dozowanego wysiłku fizycznego.

Program dnia obejmował nadto eksperyment w zakresie dynamiki zmian składu środowiska gazowego wewnątrz stacji w warunkach długotrwałego lotu kosmicznego. (PAP)

H. Jabłoński przyjął ambasadora Japonii

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 17 bm. na audiencji w Belwedrze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Japonii Shinsuke Hori, który złożył listy uwierzytelniające.

Ambasadorowi towarzyszyli członkowie ambasady.

Po wręczeniu listów ambasador S. Hori został przyjęty przez przewodniczącego Rady Państwa na audiencji prywatnej.

★

W związku z objęciem misji w Polsce ambasador S. Hori złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Apel do socjalistów

W Paryżu odbył się wielki wiec zwołany przez paryską federację Francuskiej Partii Komunistycznej. Wystąpił na nim sekretarz generalny G. Marchais. Zaapelował on ponownie do socjalistów, aby podjęli rokowania nad aktualizacją wspólnego programu jeszcze przed pierwszą turą wyborów parlamentarnych, a przynajmniej między pierwszą, a drugą turą.

Nie ma innego rozwiązania

W Madrycie minister spraw zagranicznych Hiszpanii M. Oreja na konferencji prasowej, stwierdził, że jego kraj będzie coraz aktywniej zabiegał o członkostwo w

Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej wbrew wszelkim trudnościom, jakie napotyka na drodze do EWG. Podkreślił, że dla państwa hiszpańskiego nie ma w tej sprawie innego rozwiązania.

Zamach w Buenos Aires

Na jednej z ulic Buenos Aires dokonano zamachu na argentyńskiego ministra obrony, gen. L. Kłixa. Minister wyszedł bez szwanku, natomiast ranny został jeden z członków jego ochrony.

Ataki z zasadzki

Agencja Reutersa informuje z Rangunu, że grupy partyzantów wzmożyły działalność sabotażową we wschodniej i północnej części

Rekord zimna w Japonii

W Japonii zanotowano w piątek rekord zimna. W Moshiri — niewielkim miasteczku na wyspie Hokkaido, w odległości 120 km od Sapporo, śnieg rzedł spadł nad ranem do —41,2 stopnia Celsjusza.

J. Smole u L. Breżniewa

L. Breżniew przyjął w piątek ambasadora SFRJ J. Smole. Ambasador przekazał przywódcy radzieckiemu list prezydenta Jugosławii J. Broz Tito.

Najważniejsze zadanie pomnażać dotychczasowy dorobek



Delegacja Kościana przy stole obrad.

Fot. — H. Kamza

Dokończenie ze str. 1

niez ogranicza produkcję mięsa.

Specjalizacja gospodarstw chłopskich daje oczekiwane wyniki w postaci wielokrotnie wyższej produkcji towarowej niż podobnych rozmiarów gospodarstw tradycyjnych. Dlatego nadal trzeba zachęcać i wspomagać rolników w przekształcaniu ich warsztatów pracy. Likwidować należy również różnice w poziomie produkcji pomiędzy poszczególnymi gospodarstwami, wsiami i gminami.

Przemysł leszczyński pozostaje nieco w cieniu rolnictwa, jest w dużej mierze przestarzały i nie zapewnia dobrych warunków pracy załogom. Dlatego konieczne jest zwiększenie udziału inwestycji modernizacyjnych, zwłaszcza w gałęziach przetwórczych artykułów rolnych.

Z uznaniem natomiast mówiono o wynikach produkcyjnych większości zakładów, które zgodnie z centralnymi zamierzeniami w coraz większym stopniu wytwarzają artykuły rynkowe oraz przeznaczone na eksport.

Najważniejszym do rozwiązania problemem społecznym w województwie leszczyńskim pozostaje budownictwo mieszkaniowe. Dalsze jego intensyfikowanie wymaga przygotowania terenów, a także zwiększenia potencjału wykonawczego przedsiębiorstw budowlanych. Dlatego najczęściej podczas konferencji powtarzany był postulat wybudowania fabryki domów w Lesznie.

Lepsze zaspokojenie potrzeb bytowych społeczeństwa jest także jednym ze sposobów intensyfikowania produkcji, bowiem ulżenie — zwłaszcza kobietom — w codziennych troskach o byt rodziny skłania pracujących do lepszego wypełniania obowiązków.

Wojewódzka Konferencja PZPR wybrała władze na nową kadencję. 82 członków

KW, 29 zastępców, 22 członków Komisji Rewizyjnej. Podjęła również uchwałę, która zawiera główne kierunki rozwoju życia społeczno-gospodarczego województwa leszczyńskiego.

Pod koniec obrad głos zabrał Zdzisław Kurowski. Ocenił on wysoko wartość zaprezentowanych w toku konferencji dokonań w rozwoju społeczno-gospodarczym województwa leszczyńskiego oraz wyniki pracy ideowo-wychowawczej instancji i organizacji partyjnych. Omawiając węzłowe problemy i zadania wynikające z uchwał VII Zjazdu i II Krajowej Konferencji PZPR, z wdrażanego obecnie manewru gospodarczego, podkreślił on szczególne znaczenie rolnictwa i całego kompleksu żywnościowego, w którym województwo leszczyńskie odgrywa poważną rolę.

Tworząc, a następnie realizując programy województwa musimy mieć świadomość, że pracujemy przede wszystkim dla dobra kraju, że nasz wysiłek jest częścią jego osiągnięć i dokonania warunkujących dalszy postęp. Zdzisław Kurowski zwrócił uwagę na najważniejsze sprawy, które zadekują o powodzeniu w realizacji programu VII Zjazdu w najbliższych trzech latach. Należą do nich: poprawa zaopatrzenia rynku oraz dostawanie struktury asortymentowej do społecznych potrzeb. W tej dziedzinie podjęto szereg konkretnych działań, przez grupowania sił i środków — zgodnie z zaleceniami IX Plenum KC.

Sprawa druga — to konieczność wzmocnienia dyscypliny realizacji planu i wyznaczonych przez niego preferencji, do których — obok spraw rynkowych — należą budownictwo mieszkaniowe oraz cały kompleks gospodarki żywnościowej. W tym kontekście

mówca wskazał na szczególną rangę rolnictwa i przemysłu spożywczego, w czym województwo leszczyńskie odgrywa poważną rolę.

Następnie Z. Kurowski omówił zadania handlu zagranicznego, sprawy socjalistycznej integracji gospodarczej i rolę Polski w RWPG, a także zespół spraw związanych z poprawą wyników gospodarowania, właściwego wykorzystania techniki i technologii, oszczędności surowców, paliw i energii.

Na pierwszym posiedzeniu plenarnym członkowie nowo wybranego Komitetu Wojewódzkiego wybrali Egzekutywę i Sekretariat KW. I sekretarzem został ponownie Stanisław Kulesza, przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej został również ponownie Józef Grzelak, a przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej — Henryk Kaliszewski.

Konferencję zamknęło wystąpienie Stanisława Kuleszy, który podziękował za wysoką ocenę działalności leszczyńskiej organizacji partyjnej, do której należał, a także za wyrażenie przez członka Sekretariatu KC PZPR — Zdzisława Kurowskiego.

Na zakończenie odśpiewano „Międzynarodówkę”.

★

W przerwie obrad leszczyńskiej konferencji w Wojewódzkim Domu Kultury w Lesznie odbyło się wręczenie legitymacji kandydatów PZPR 240-osobowej grupie mieszkańców województwa. Wśród nich było 217 robotników i rolników, a około 100 nowo wstępujących do partii reprezentowało młodzież — członków ZSMP i harcerstwa.

Legitymacje wręczyli: Zdzisław Kurowski, Stanisław Kulesza wraz z pozostałymi osobistościami, przybyłymi na wojewódzką konferencję z Warszawy. (tt)

Znaczący wkład Leszczyńskiego w dalszy rozwój kraju

Skrót wystąpienia Stanisława Kuleszy

I Wojewódzka Konferencja PZPR w listopadzie 1975 roku była dla nas wielkim wydarzeniem. Brał w niej udział I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR — Edward Gierek.

Dziś nadszedł czas rozliczenia się z zadań wtedy przyjętych. W przemyśle notujemy stały wzrost produkcji globalnej — w tym również rynkowej. Jednakże osiągnięte relacje ekonomiczne były w 1977 roku gorsze niż przeciętna krajowa — np. przyrost produkcji z tytułu wzrostu wydajności pracy był u nas o ponad 12 proc. niższy niż przeciętna krajowa. Nakłada to na KSR-y, komitety zakładowe, POP obowiązek wyjątkowo wnikliwego przjrzenia się konstrukcji planów gospodarczych na rok bieżący i lata następne.

W budownictwie mieszkaniowym, mimo wykonania zadań i oddania 939 mieszkań dla ludności nierolniczej w tym 14 ponad plan, oraz wybudowania 881 domków jednorodzinnych, sytuacja w zaspokojeniu potrzeb jest daleka od zadowalającej. Niezbędne jest aby Komitet Wojewódzki dołożył starań o wybudowanie u nas fabryki domów.

Kluczowe znaczenie dla poprawy warunków życia społeczeństwa ma konsekwentne urzeczywistnianie programu wyżywienia narodu. Złote w tym wszystkim są kłopoty, jakie w ostatnich dwóch latach zgotowała aura. Takich trudnych warunków nie pamiętają najstarsi mieszkańcy naszego województwa. W miarę sił i możliwości trudności te pokonywaliśmy. Wysilek ludzi był wspierany moralnie i materialnie na pomoc państwa. Tylko w 1977 roku rolnictwo leszczyńskie otrzymało 84 kombajny typu „Bizon”, 62 kombajny ziemniaczane, 15 kombajnów buraczanych, 752 ciągniki.

Mimo utraty 1/4 zbiorów zbóż i traw, odbudowaliśmy stan hodowli z 1975 r. Wykonaliśmy plan skupu mleka i zmniejszyli plan skupu zbóż. Nie wykonaliśmy planu skupu żywności. W 1976 roku zabrakło nam 8 tysięcy ton, a w 1977 roku — 7 tysięcy ton żywności. W sumie 15 tysięcy ton. Równa się to 19-miesięcznemu zaopatrzeniu woj. leszczyńskiego w masę mięsną.

Musi nastąpić dalszy wzrost hodowli, przede wszystkim w oparciu o własne nasze. Tylko taki kierunek jest słuszny.

Nie jesteśmy zadowoleni z przydziałów nawozów. Jeśli na wozenie nie będzie wzrastało tak jak miało to miejsce dotychczas, trudno nam będzie uzyskać zaplanowane wyniki produkcji roślinnej.

Egzekutywa KW PZPR przyjęła plan rozwoju hodowli w PGR, POHZ, stacjach hodowli roślin i rolniczych spółdzielniach produkcyjnych. Do oceny realizacji tych planów będziemy systematycznie wracać.

Minione dwa lata przyniosły postęp w takich dziedzinach jak oświata, kultura, ochrona zdrowia, handel i usługi. Kontynuacja reformy systemu edukacji narodowej w oświacie leszczyńskiej, przy gotowaniu do wprowadzenia szkół 10-letniej wymagają modernizowania 35 obiektów szkolnych i docelowego wybudowania 22 nowych obiektów. Pociąga to również za sobą konieczność przyspieszonego oddawania mieszkań dla nauczycieli.

W socjalistycznym wychowaniu społeczeństwa znaczną rolę odgrywa działalność w kulturze. Społeczeństwo Ziemi Leszczyńskiej znane jest z bogatych tradycji amatorskiego ruchu kulturalnego. Rozwijając i kultywując tę działalność, konieczne jest tworzenie dalszych warunków rozwoju bazy i kadry. Przyjęty program rozwoju kultury w województwie, winien być nie tylko realizowany, ale i poszerzony.

Doskonalenia wymaga system usług i różnorodnych świadczeń na rzecz ludności, organizacja czasu wolnego w miejscach zamieszkania i ośrodkach wypoczynkowych. Skuteczniejszych też działań, większego zainteresowania i okresowej oceny przez podstawowe organizacje partyjne wymaga wypełnianie przez członków partii statutowych norm wsłownictwa w socjalistycznej rodzinie.

Niedostateczna jest jeszcze w naszym województwie sieć placówek leczniczych. Pozostawia wiele do życzenia baza szpitalna. Zbyt mało miejsc mamy w łóżkach. Uchwalony przez Wojewódzką Radę Narodową program rozwoju służby zdrowia w województwie leszczyńskim kompleksowo ujmując całość tych problemów. Ważniejszym zadaniem instancji w nowej kadencji będzie troska o pełną realizację tego programu, w tym rozpoczęcie budowy szpitala wojewódzkiego.

Jednym z ważnych zadań w pracy wojewódzkiej organizacji partyjnej jest kształtowanie kultury politycznej społeczeństwa. Ma ona, w obliczu toczących się w świecie walki politycznej, niebagatelne znaczenie. W tym celu wypracowaliśmy spójny system szkolenia politycznego oparty na założeniu, że do podjęcia dyskusji i zalecia w wielu kwestiach prawidłowej postawy po

trzebna jest każdemu człowiekowi wiedza marksistowsko-leninowska.

Dążymy do umocnienia tych ogniw władzy i administracji, które działając bezpośrednio wśród mas, wywierają szczególny wpływ na ich rozwój. Reforma administracji przynosi pomyślne wyniki. Nowe władze terenowe prawidłowo wypełniają swoje zadania, wykazują coraz więcej gospodarności, inicjatywy i skuteczności. Wiele jednak trzeba jeszcze zrobić by zmiany organizacyjne utrwalić i wydobyć w pełni stworzone przez nie możliwości. Główne zadania polegają ciągle na umacnianiu gmin.

Dużą uwagę naszą wojewódzka instancja partyjna przywiązywała w minionej kadencji do spraw młodzieży. Szczególną opieką otaczano ognia organizacji zrzeszonych w FSZMP. Tym sprawom poświęcone było plenarne posiedzenie naszej wojewódzkiej instancji partyjnej jak i sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej. Szeregi partii coraz liczniej zasila pokolenie urodzone w Polsce Ludowej. Partia troszczy się o szeroki udział młodych w życiu politycznym i społecznym. Wybraliśmy do rad narodowych w niedawnych wyborach 262 młodych obywateli naszego województwa.

Źródłem siły partii jest niezłomna wierność zasadom marksizmu-leninizmu, jednolitość ideowo-polityczna jej szeregow, nierozdzielna więź z klasą robotniczą, z całym narodem. Zasada ta sprawdza się każdego dnia. Umocniła się w praktyce partyjnego działania, polegająca na wysokiej aktywności, inicjatywie i tworzącym udziale członków partii i bezpartyjnych w tworzeniu programu, a zarazem w jednolitej dla wszystkich dyskusji i bezpartyjnych w tworzeniu programu, a zarazem w jednolitej dla wszystkich dyskusji i bezpartyjnych w tworzeniu programu, a zarazem w jednolitej dla wszystkich dyskusji i bezpartyjnych w tworzeniu programu.

Mało jest troski aktywów wojewódzkiego. gminnego. o regularność odbywania zebrań, o ich należytą przygotowanie i przebieg. Wiele jeszcze zebrań, narad, poza stratą czasu niczym się nie kończy.

Nie sposób zawrzeć w tym wystąpieniu całej dwuletniej działalności naszej wojewódzkiej organizacji partyjnej — wszystkich blasków i cieni, na kreszących równoległe zadania. Znamy się już dobrze, wiemy co kto potrafi. Wypracujemy więc wspólnie wszystkie taki program, którego wykonanie da prawo stwierdzenia po kolejnych 2 latach, że zrobiliśmy wszystko, aby partia rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej.

CZŁONKOWIE KOMITETU

WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rafał Andrzejewski, Edmund Apolinarz, Marian Augustyniak, Czesław Bambrowicz, Zbigniew Bartkowiak, Jadwiga Bak, Jadwiga Beelewska, Stanisław Borowczyk, Stanisław Borowski, Zofia Brzezińska, Jan Ciesielski, Marianna Dekiert, Włodzimierz Dolata, Jan Florkowski, Tadeusz Frydryszak, Franciszek Frąckowiak, Edward Gabryelewicz, Franciszek Gajewski, Marian Grzabka, Józef Grzelak, Marian Grzeszkowiak, Zenon Hampel, Marian Harendarz, Bogumił Imbierowicz, Tadeusz Jabłoński, Jan Janas, Kazimierz Jankowski, Leon Jęskowiak, Stanisław Karbowska, Marianna Karolak, Anna Kaźmierczak, Jerzy Klimaszewski, Franciszek Kordus, Andrzej Kosicki, Joanna Krumrey, Stanisław Kulesza, Daniela Kupiec, Antoni Kurach, Jan Kurpiel, Krzysztof Kwiatkiewicz, Edward Linke, Tadeusz Łagoda, Czesław Łuczak, Henryk Łukowiak, Danuta Maćkowiak, Teodor Markowski, Antoni Mendiya, Zygmunt Michalski, Ignacy Mikołajczak, Stanisław Motala, Franciszek Murawski, Antonina Niedzwiecka, Hieronim Nowak, Mieczysław Orsztynowicz, Zdzisława Orzechowska, Franciszek Paikert, Edward Pawłowski, Irena Pazoła, Jan Pepliński, Stanisław Piaseczny, Mirosława Piasny, Danuta Piotrowska, Jan Płociniczak, Franciszek Przykucki, Jan Ratajczak, Eugeniusz Ruskowski, Stanisław Sawicki, Henryk Selmoser, Marian Skotarek, Teresa Skrzypczak, Stanisław Sperling, Kajetan Suchodolski, Ewa Szalańska, Bronisław Szczygieł, Edward Szymański, Jerzy Śladowski, Stanisław Tyłewski, Leon Umiński, Józef Werno, Tadeusz Wolsztyniak, Kazimierz Zgola, Tomasz Żurek.

ZASTĘPCY CZŁONKÓW KW

Anna Baldys, Janina Białas, Franciszek Celka, Władysław Dudziak, Halina Jankowska, Edmund Jankowski, Zofia Jon, Jan Kaplan, Marian Kasperski, Kazimierz Kędziora, Andrzej Kłabiński, Bronisław Korol, Włodzisław Kram, Marian Kucharz, Zygmunt Kluczyk.

Zbigniew Łamaszewski, Anna Maciejczak, Stanisław Michalski, Kazimierz Mikołajczak, Stanisław Mlynek, Kazimierz Piotrowski, Leonard Prządka, Jerzy Ryndak, Jerzy Rzetelski, Maciej Synoradzki, Michał Tokarz, Zbigniew Turowski, Ireneusz Wikiel, Hieronim Witkowski.

CZŁONKOWIE WOJEWÓDZKIEJ KOMISJI REWIZYJNEJ PZPR

Henryk Antkowiak, Zdzisław Borowik, Andrzej Czapla, Henryk Dratwiński, Zygmunt Kaczmarek, Henryk Kaliszewski, Jan Kubala, Helena Kukawka, Jerzy Kurkiewicz, Antoni Majewski, Hieronim Miodziarek, Jan Menzel, Mariusz Mikołajewski, Feliks Niedbala, Zygmunt Nowacki, Kazimierz Paszek, Józef Smełka, Zdzisław Smoluchowski, Teofil Stawicki, Jerzy Wawrzyniński, Antoni Wierciński, Teresa Włodarkiewicz.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz, Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa, Zbigniew Szmowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręzciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł). Indeks nr 35028 J-5

Dreźnie jest miastem sta-
rych i jakże przyjaznych
związków z Polską. Szcze-
gólnym tego dowodem okres
po trzecim zaborze Polski, kie-
dy to stolica Saksonii stała
się ośrodkiem, który przycią-
gał rodaków, zmuszonych do
opuszczenia ojczyzny. Tu za-
trzymywali się generałowie i
oficerowie, poeci i pisarze, hi-
storycy i artyści. Niekiedy spo-
ród nich doczekali się nawet
upamiętnienia na marmuro-
wych tablicach. Przede wszy-
stkim szukali tu jednak schro-
nienia synowie ludu, którzy
za przywdzianie mundurów pod
czas powstań narodowych mu-
sieli zbiec z rodzinnych stron.
Postać, która do dziś uos-
bia losy ówczesnych Polaków,
jest w Dreźnie Józef Ignacy
Kraszewski — polityk i histo-
ryk, pisarz i publicysta, mar-
larz i muzyk w jednej osobie.
„Kraszewski-Haus”, jak po-
pularnie zwą dom przy Nord-
strasse 28 rodowitym dreźnie-
ńczy, otacza ogród nastrojo-
wy zarówno wiosną, gdy ozda
biają go kwiaty, jak też zimą,
gdy śnieg przyprószył gałęzie
starych drzew. „W domu tym
— czytamy na tablicy pamiąt-
kowej — w latach 1879 — 1885
mieszkał i tworzył wielki pol-
ski pisarz, człowiek wielkiej
pracy i wielkich zasług dla
kultury polskiej”.
Ekspozycja w tej „izbie pa-

U sąsiadów za Odrą

„Kraszewski — Haus”

mięci”, wzbogacana z roku
na rok, przedstawia autora
dwustu trzydziestu dwóch po-
wieści jako polskiego patriotę
o zasługach, przekraczających
granice jego ojczyzny, wypu-
skając z rąk autorstwa „Saskich
Ostatków” z Dreznem i Sakso-
nią. Z portretów, obrazów, do-
kumentów, dyplomów, medali,
przede wszystkim zaś z czoło-
wisk i książek zwiędzających do
wiadują się, że autor „Starej
Baśni” urodził się w Warsza-
wie, wychowywał u babki w
Romanowie na Podlasiu, że był
uczniem „Akademii Białskiej”
— szkoły, która wykształciła
wielu znanych pisarzy i publi-
cystów. Że później pan Józef
stał się wielkim podróżnikiem
i wyruszył do Lublina, Wilna,
Warszawy, na Wołyn i w „szeroki
świat”, czyli do wielu krajów
Europy. Że po powrocie z Rzy-
mu działał i tworzył w Warsza-
wie, że z kraju musiał jednak
wyjechać w okresie powstania
 styczniowego i trafił do Sak-
sonii.

W dreźniejskim zaciszu pow-
stał cykl historyczny. Trzy
spisów napisanych tu dzie-

więdziesięciu czterech ksią-
żek wiąże się bezpośrednio z
Saksonią i jej dziejami. Są ni-
mi: „Hrabina Cosel”, „Bruehl”
i „Z wojny siedmioletniej”.
W sto pięćdziesiątą rocznicę
urodzin pisarza w roku 1962
wydano w NRD liczącą 64 stro-
ny książkę o życiu i dorobku
Kraszewskiego. W wydawnic-
twie tym podkreślono, że z
Dreznia Kraszewski prowadził
ożywioną działalność patrioty-
czną i pisarską, a równocześ-
nie posiadał w tym okresie nau-
kową wiedzę z zakresu histo-
rii, archeologii i znajomości
sztuki. Przy tym starczyło mu
sił na redagowanie czasopism,
pisanie setek artykułów dla
prasy i tysięcy listów, jak też
na komponowanie, grę na for-
tepie i harmonii, malowa-
nie i rysowanie.

„Kraszewski-Haus” jest tak-
że swego rodzaju symbolem
długiej obecności polskiej li-
teratury nad Łabą i Szprewą.
Dlatego też wizyta w piętro-
wej willi przy Nordstrasse 28
wymaga pewnego uzupełnie-
nia. Od czasu powstania NRD
literatura polska staje się tu z

roku na rok coraz bardziej po-
pularna. W okresie tym ukaza-
ło się w NRD 600 polskich po-
wieści, dramatów, zbiorów poe-
zji i reportaży literackich. Z
klasików najpopularniejszymi
są: Prus z 15 wydaniem „Fa-
raona”, Sienkiewicz i właśnie
Kraszewski, dzięki saksońskiej
tematyce niektórych powieści.
Spośród pisarzy współczesnych
rekordzista, i to astronomicz-
nym, jest Lem. Dużym wzie-
ciem cieszą się też książki Iwa
szkiewicza, Żukrowskiego i
Fiedlera.

Studiowaniem, wyborem i
przekładami polskiej poezji i
prozy trudzi się w NRD grupa
kilkudziesięciu wyspecjalizo-
wanych tłumaczy. Dzięki tym
ludziom czytelnik w NRD
otrzymuje co dwa tygodnie no-
wą polską książkę lub wzno-
wienie w staranniejszym tłum-
aczeniu. Na rynku wydawni-
czym NRD polska literatura
zajmuje drugie miejsce. Wie-
cej tłumaczonych nowości uka-
zuje się tylko z literatury ro-
syjskiej i radzieckiej.

WIESŁAW DANIELAK

Ukazała się ta książka
bardzo na czasie. Bo
to właśnie w lutym
1943 roku wojskom radziec-
kim poddały się resztki ar-
mii hitlerowskiej pod wodzą
feldmarszałka Paulusa, od
wielu miesięcy bezskutecznie
usiłujących zdobyć nadwoł-
żański Stalingrad. Ta wielka
bitwa stała się przełomowym
momentem w historii drugiej
wojny światowej. W lutym też,
lecz 1945 roku, zdobyta zo-
stała poznańska Cytadela, a
jednym ze zdobywców był
marszałek Wasilij Czuikow.
Przekład jego książki „Bitwa
stulecia”, związanej z jakże
dramatycznymi walkami pod
Stalingradem i w samym
Stalingradzie ukazał się wła-
śnie nakładem MON-u (prze-
kład Franciszka Czuchrows-
kiego). Wasilij Czuikow był
dowodzący słynnej 62 armii,
jedyną formacją, która wal-
czyła nad Wołgą od począt-
ków ataku na twierdzę, aż
po całkowite zwycięstwo. Na
leży autor do tych dowódc-
ców, którzy przeżywają wraz
z żołnierzami na pierwszej
linii. Niejeden raz znajdo-
wał się pod bezpośrednim o-
gniem, był ranny, zasypy-
wany, bombardowany, nigdy
nie korzystał z możliwości
choćby krótkiego wypoczyn-
ku na przeciwnym brzegu
Wołgi. To on rzucił swym
działom pamiętne hasło: „Za
Wołgą nie ma dla nas miej-
sca”. Nie pierwsza to już
książka wspomnieniowa Czu-
ikowa publikowana w polskim
przekładzie. Autor zna wagę
słowa pisanego, wie, że o-
prócz analizy, oprócz ukazy-
wania wszelkich aspektów
strategicznych i historycznych,
należy mówić także o lu-
dziach, o ich przeżyciach, o

sprawach pozornie drobnych,
ale niekiedy na równi z wiel-
kimi współdecydujących. Czy
ta się te wspomnienia na-
prawdę z zapartym tchem, że
opowieść o walkach o każdy
spłachc ziem, o każdy dom
i piwnicę, o każdy metr na
Kuhanie Mamaja, o każdy
załom w słynnej fabryce trak-
torów. Poznaję się dowód-
ców różnych szczebli i zwy-

Z książką na ty

Wojna i charakter

czajnych żołnierzy, słabość i
wzrost, ale obok zwycięż-
stwa i ofiarności. I
miłość kraju, miłość rodzin-
nej ziemi.
W „Kolekcji literatury ra-
dzieckiej” — inicjatywie mi-
ędzywładniczej — nakładem
MON-u ukazała się już ca-
łość jednej z najgłębszych i
najlepszych książek o woj-
nie. Jest to cykl Konstante-
go Simonowa — „Żywi i
martwi”, „Nikt nie rodzi się
żołnierzem” oraz „Ostatnie
łato”. Jest to niebywale am-
bitna w założeniach wielka
epopeja całej wojny — od jej
dramatycznych początków,
gdy ofensywa hitlerowska
zmusiła Armię Radziecką do
cofania się, od momentu kie-
dy dopiero trwał proces har-
towania się żołnierzy. Część
druga, to już czas tych walk
frontowych, gdy napór wroga
słabnie, gdy niepowodzenia
na przedpolach Moskwy, nie
możność zdobycia zablokowa-
nego Leningradu i wreszcie
wielkie zwycięstwo pod Sta-
lingradem odmienną losy
wojny i decydująco wpływa-
ją na zmiany psychiczne u

żołnierzy walczących stron.
Część ostatnia, to końcowe
już etapy wojny, ostateczne
zwycięstwo, a zarazem jakaś
suma wiedzy o psychice lu-
dzi, którzy przetrwali zmag-
nia, zwyciężając w walce i sa-
mi widząc siebie innymi po-
przez przeogromną sumę do-
świadczeń.

Z jednej strony pojawiają
się wielkie powieści, zmag-
nia z epiką, z drugiej — da-
wni frontowcy piszą swoje
wspomnienia. Jakże stanowi-
one niekiedy ważki materiał
dla autentycznych pisarzy. A
i same z siebie wspomnie-
nia, te mają wartość niepo-
wtarzalnego dokumentu. Z
zainteresowaniem przeczyta-
łem książkę Władysława Ku-
rus-Brzezińskiego — „Nie-
zwykły marsz”, młodego chłop-
ka z Wileńszczyzny, który
wstępuje do szeregów Wojs-
ka Polskiego w wileńskim
punkcie mobilizacyjnym w
1944 roku, zaraz po wyzwoleniu
miasta. Wraz z 7 pułkiem
piechoty młody żołnierz
przechodzi długi i ciężki szlak
bojowy od Włsy przez Wł-
pomorski, Kołobrzeg i Odrę.
Nie może jednak uczestni-
czyć w szturmie Berlina, bo
na jego przedpolach zostaje
ciężko ranny. A gdy w sierp-
niu 1945 wychodzi ze szpi-
tala, tak jak tysiące innych,
wiąże swe życie z ziemią
zachodnią, gdzie osiedla się
na Pomorzu Zachodnim. Ty-
powy pozornie los, ale — jak
w każdym ludzkim losie —
są tu sytuacje niepowtarzal-

ne, zindywidualizowane, wła-
śnie też jest widzenie wielu
faktów i zjawisk. Brzeziński
tylko leciutko beletryzuje
swoją opowieść, starając się
nie wychodzić poza ścisłe
fakty i relacje o tych wyda-
rzeniach, których wraz z naj-
bliższymi kolegami był świad-
kiem i współuczestnikiem. I
właśnie to jest siłą tej książ-
ki, ukazywanie żołnierskie-
go, frontowego szlaku zarów-
no w chwilach euforii, zwy-
ciństwa, jak i trudności, wy-
silków zdawałoby się nad wy-
trzymał.

Na zakończenie dzisiejsze-
go przeglądu wydawniczego
informacja o nowej pozycji z
cennej i dobrze redagowanej
serii „Bitwy” — kampanie
— dowódcy”. Jest to opraco-
wana przez Jerzego Klechtę
monografia pt. „Generał Kle-
mens Kołaczowski 1793—
1873”. Urodzony w Poznaniu,
z senatorskiego rodu z Ko-
ściańskiego, już od 16 roku
życia w stopniu podporucznika
związany był z wojskiem,
z otoczenia księcia Poniat-
owskiego. Artylerzysta i saper,
już w stopniu kapitana bier-
ze udział w wojnie 1812 ro-
ku, po klęsce Napoleona po
krótkim pobycie we Francji
wraca do Królestwa Polskie-
go, budując fortyfikacje m. in.
w Kaliszu, Kole, Koninie. W
Powstaniu Listopadowym pod
wodzą Chłopickiego buduje
umocnienia w Olszynie Gro-
chowskiej, mianowany przez
Skrzyneckiego generałem —
walczy w Warszawie, prze-
ciwstawia się kapitulacji, aż
wreszcie musi się jako jeden
z ostatnich poddać w Modli-
nie. Resztę życia spędza w
Poznaniu.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

rzala, wysuszoną, ale nie było
by w niej nic przerażającego.
gdym nie runki łączące go z
kropiówkami, białe brutalnie
w nos. Przyklejone plastrami
do twarzy nie spadają, miar-
owo kropka za kropką odmierza
się czas życia i śmierci. Ten o-
statni właśnie nadszedł. Gdy
Smaragd z Jurkiem poszli na
papierosa drzwi izolacji były
otwarte, a kwarcowe lampy
wyrzwały ściany. Bakterio-
bójczo, profilaktycznie, niecier-
pliwie, bo czeka już następny
lokator do izolacji. Puste jej
ściany przerażały bardziej niż
jeszcze tak niedawno leżący w
niej człowiek. Czegoś zabrakło.
Leżący w sali numer 7 nie za-
graja dzisiaj w karty.
Przeszli już swoje z Cichym.
Był to nieparzysty dzień tygod-
nia — dzień operacyjny. Wó-
żką z chorymi dudniły po kory-
tarzu; Cichy był jak zwykle
milczący. Przyszła siostra, za-
aplikowała mu zastrzyk, zwa-
ny „głupim Jasiem”. „Głupi
Jasiu” nie wygłupia lecz obez-
wadnia; nie się po nim nie
chce. Wszystko obojętnie, do-
kumentnie, całkowicie. Cichy
dał tylko Jurkowi kartkę, by
po operacji zszedł na dół i za-

dzwonił do żony, że wszystko
w porządku.

— Co mam powiedzieć —
spytał, lecz zaraz pożałował,
bo miast Cichego odpowiedział
Pan.

— Powiedz pan, panie, że
operacja panie się udała, tylko
panie, pacjent zmarł.

— Pan to powinien leżeć
na oddziale psychiatrycznym
— krzyknął Dziadek, ale już
było za późno. Cichy nie odez-
wał się już słowem.

Przywieźli go bladego i nie-
przytomnego. Przez trzy godzi-
ny wydzielali mu spod głowy
poduszki, bo miał leżeć na
płask, wysłuchiwali złorze-
czeń, jęków i żalów. Wołał
kogoś, uskarżał się jak baba,
potem zasnął i tylko chciał pić.
„Broń Boże” — siostra Kry-
styna pogroziła palcem i to
jest święte. Teraz Cichy jest
już na wozie, za tydzień jest
już rana goi się jak na psie.
Tylko się nie odzywa, chyba,
że opowiadają kawały, wtedy
stęka: „Uspokujcie się pano-
wie, bo mi szwy popękają”.
Stara się ten swój ból skrywać
tak, jak gdyby się go wstydził.
Czasem tylko sięgnie ręką za

plecy, przycisnie guzik dzwon-
ka. Przyjdzie siostra i zaapli-
kuje mu zastrzyk bojący jak
zdrada. Na chwilę Cichy skuli
się, zniknie, a potem zaśnie i
znów się słowem nie odezwie.

★

W szpitalu chętnie czyta się
gazety; nie książki lecz gazety
właśnie, bo podmieć ludzi
wolą coś krótszego. Co ciekaw-
sze — żywo jest komentowa-
ne. Najczęściej sprzeczą się
Jurek ze Smaragdem; najczę-
ściej pada na końcu: „Pan
jesteś cały zdrowy oprócz głow-
y”.

— Plecy mnie bolą i piersi
— uskarża się Dziadek.

— Nie umrzesz pan.

— Umrę.

— Wszyscy umrzymy — ta
sentencja Smaragda ucina dal-
szą, wciąż taką samą rozmowę.
Koło czwartej zabierają się za
porządku, bo zbliża się pora
odwiedzin. Pozostaną po niej
domowe kompoty, kawałek
kiełbasy i ból głowy tak wiel-
ki, że nie ukoi go zimna pusz-
ka z sokiem przykładana do
czoła. Kiedy wyjdzie już ostat-
ni z odwiedzających chory z

sali numer 7 pomyślał przez
chwilę o sobie źle; tak czekali
na tę odpowiedź, a teraz
chcieli tylko jednego — żeby
wszyscy jak najszybciej poszli.

Pięciu ludzi w sali numer 7
skazanych jest na kilka dni
zbiorowej samotności. Choć
każdy zna tylko swoje dolegli-
wości, nimi jest zaprzęgnięty
i im podlega, tak się złożyło,
albo ktoś tak narzucił, że mó-
wi się o nich rzadko. To bardzo
dobrze, inaczej można by osza-
leć. Smaragd wie o tym naj-
lepiej; jest już w szpitalu po-
raz któryś. W małej tej zbio-
rowości, kierującej się nieco
odmiennymi jak zwykle regu-
łami, życie upływa powoli na
nieustannym wyczekiwaniu.
Na tym, by wreszcie uzyskać
odpowiedź na proste przecie-
ż pytanie: kiedy stąd wyjdę,
jaki? O tym, co ostatecznie nikt
nie myśli, bo po co? Tylko
czasem, gdy coś się wydarzy,
chory w sali numer 7 kładą
się do łóżek i udają, że drze-
mia. A oni wtedy po prostu
myślą. Może dlatego sen w
szpitalnej sali jest ciężki, pełen
pochrapywań i koszmarów.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK



ZBYTNIO SIĘ ROZZUCHWALIŁI

Niedawno pisaliście o Winogradach (było nawet kilka
zdjęć) w sprawie plagi samochodów, która zalewa na-
sze osiedla. Chciałbym również prosić o pomoc i zrozumienie
dla sprawy mieszkańców Osiedla Lecha, na którym to pa-
nuje zupełne bezkrocie. Kierowcy tak się rozzuchwalili,
że w biały dzień jeżdżą po chodnikach, zamiast po jezdni.
Zagrażają dzieciom, które bawią się wokół bloków, garażują
pod oknami, smrodząc swymi pojazdami prosto w okna. Pro-
szę to zobaczyć rano, kiedy ta cała masa samochodów rusza
i około 16, gdy powraca. Pamiętam, że w prasie ukazywały
się artykuły o nowych osiedlach (np. Lecha i Czecha), iż będą
miały parkingi na obrzeżach, by zapewnić mieszkańcom czy-
ste powietrze, wolne od spalin, a tu jest na odwrót. Rzeczy-
wiście, pobudowano duży parking i z powodu czegoś nie-
dbalstwa, jest niewykorzystany. Brak dużych znaków dro-
gowych, jak i tablic objaśniających kierowców, jak należy
się zachować z pojazdem w obrębie bloków na Osiedlu.

Dlaczego dyrekcja Spółdzielni Mieszkaniowej nie robi nic
w tym kierunku? Co robią władze komunalne odpowiedzialne
za resort ruchu? Dlaczego milicja tylko w śródmieściu
nakłada mandaty za nieprzestrzeganie przepisów, a na osied-
lach samowola uchodzi bezkarnie? (409)

HENRYK JUCHACZ — Poznań

PROPOZYCJE SĄ REALIZOWANE

Odpowiadając na opublikowany 14. I. br. list pt. „To
też naprawi komunikację”. Wojewódzkie Przedsię-
biorstwo Komunikacyjne w Poznaniu uprzejmie wyjaśnia:
1) Proponowane wyprzedzanie przepełnionego autobusu
przez jadący tuż za nim, bardziej pusty autobus tej samej
linii, jest w praktyce niejednokrotnie stosowane. 2) Napisy
„wejście” i „wyjście” na bokach pojazdów są systematycz-
nie zamalowywane w ramach remontów taboru. Kierowcom
i motorniczym przypominamy o zniżeniu podziału drzwi
na przeznaczone do wchodzenia i opuszczania pojazdów. 3)
Miejsca siedzące w autobusach po prawej stronie kierowcy
zostały udostępnione pasażerom. Tabliczki z napisem „mie-
jsce służbowe” zostały usunięte. 4) W wolne soboty obowią-
zuje dla tramwajów rozkład jazdy dnia świątecznego, z tą
zmianą, że wyjazdy tramwajów, które zgodnie z tym roz-
kładem podejmują kursy około godz. 8, zostały przyspieszo-
ne (...) (4794)

mł. ANDRZEJ REJMONIAK

zastępca dyrektora WPK

„ZMIANY W ORGANIZACJI”

Nurtuje mnie pewien problem, którym chciałbym się z
redakcją podzielić. Otóż co pewien czas dowiadujemy
się o różnego rodzaju „pionowych”, lub „poziomych” reor-
ganizacjach przedsiębiorstw handlowych. Sam pamiętam
już kilka takich posunięć, polegających na łączeniu, to
znów rozdzielaniu poszczególnych firm, lub choćby tylko
na zmianach nazw i zakresów działania.

Przyznaję, że nie tkwię w meritum tych poczyniń i być
może, iż są one uzasadnione, ale właśnie jako postronny
obserwator, dla którego korzyści handel powinien działać,
stwierdzam brak odczuwalnych dla klienta skutków owych
innowacji. Zadaje sobie pytanie (a osób, które również to
czynią znam więcej), czy stać nas na luksus eksperymentowa-
nia bez końca i czy właśnie reorganizacje są drogą, która
poprawi pracę sklepów? Bo, jak zaznaczyłem, trudno do-
strzec, byśmy byli sprawnie i lepiej obsługiwani w re-
zultacie dokonywanych zmian strukturalnych w przedsię-
biorstwach. Wnosząc zaś z tego, co mówią ekspedientki,
jest przeciwnie: każda reorganizacja powoduje wśród zasto-
gi dezorientację i co najmniej pewien okres chaosu. Nie
mówię już o bezpośrednich kosztach tych poczyniń (pie-
czątki, tablice, listowniki, przeprowadzki), bo ich nie znam.
Zapewne jednak nie są one małe.

Piszę o tym, bo chociaż niedawno przeżywaaliśmy gene-
ralną reorganizację przedsiębiorstw handlowych, znów w
„Spółem” dokonano kolejnej, nazwanej skromnie „zmianą
w organizacji”. Po raz któryś dotychczasowy podział zastę-
piono w Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców innym. Uza-
sadnione są wątpliwości, wyrażone przez autora podanej w
„Głosie” informacji na ten temat: „Oby (to była reorganiza-
cja) ostatnia i rzeczywiście odpowiadająca wymogom i po-
trzebom klientów”. Oby! (496).

ADAM BEDNARCZYK — Srem

KONTRA PILSKIM CHULIGANOM

W odpowiedzi na list czytelnika („Głos” z 17. XII ubr.
— „Na peryferiach Pity”) dotyczący niesprawnych lamp
oświetlenia ulicznego przy ul. Hutniczej, Walecznych w Pi-
le, Zakład Energetyczny Poznań-Rejon Pila uprzejmie wy-
jaśnia: 16 a następnie 21 i 28 I. br. dokonano naprawy uszko-
dzonych lamp i wymieniono żarówki. Za każdym razem
stwierdzono stłuczenie żarówek, prawdopodobnie przez ude-
rzenie kamieniem. Apelujemy do mieszkańców osiedla przy
ul. Hutniczej i Walecznych, aby pomogli nam oraz organom
MO w zidentyfikowaniu osób które systematycznie tłuką
żarówki. Niezależnie od tego Urząd Miejski w Pile powinien
przeprowadzić modernizację oświetlenia ulicznego na tym
osiedlu, polegającą na zainstalowaniu dostatecznej ilości
lamp rtęciowych. (4836)

mł. TADEUSZ ZYCHLIŃSKI

Kierownik Rejonu Energetycznego

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów
nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji.
Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

od GŁOSU

Dobiegł końca najdłuższy — bo trwający 9 tygodni — strajk w historii przemysłu węglowego USA. Choć nie wszyscy ze 160 000 strajkujących górników wrócili już do kopalni, zawarte zostało warunkowe porozumienie, o którym się mówi, że zostanie zaakceptowane przez górników.

Przy okazji tego wydarzenia z uwagą śledzonego przez ekspertów energetycznych z całego świata (USA są największym wydobywcą węgla) znów zaczęto mówić o roli węgla jako paliwa przyszłościowego dla światowej energetyki. Bo wiadomo, że ropa takim paliwem nie jest; jej zasoby są dziesięciokrotnie mniejsze niż węgla.

Ekspert uważa, że są 4 kraje na świecie, które mogą w przyszłości stać się głównymi producentami paliw syntetycznych: ZSRR, USA, Chiny i Polska. Państwa te posiadają 90 procent światowych zasobów węgla. Pod względem ilości wydobywanego węgla Polska zajmuje drugie miejsce w Europie i czwarte w świecie. Gdy mierzyć wydobywanie na głowę jednego mieszkańca mamy zdecydowanie pierwsze miejsce. Rocznie wydobywa się w naszym kraju 180 mln ton węgla kamiennego i 40 mln ton brunatnego. Polski węgiel jest eksportowany do 33 państw świata.

Rozwój naszej energetyki zaplanowano właśnie w oparciu o węgiel. Dlatego też budujemy kopalnie. W poprzednim pięcioleciu przy były cztery. Trwa budowa następnych, m. in. kopalni „Bogdanka”, pierwszej w nowym Lubelskim Zagłębiu Węglowym. Polski węgiel jest krajowi bardzo potrzebny. Dlatego też trzeba go jak najefektywniej wykorzystywać.

MP

Optymizm, ale umiarkowany

Bezpieczeństwo ruchu drogowego tematem poselskiej debaty

Rocznie przybywa w Polsce 300 000 samochodów, których mamy już łącznie około 4,5 mln. Co roku 200 000 osób otrzymuje prawo jazdy. W 1977 przekroczyło nasze granice ponad 1,5 mln pojazdów z innych krajów. Mimo większego ruchu na szosach — zdarzyło się w ubiegłym roku o 1 procent wypadków mniej niż w poprzednim roku. Jak ocenia się tę sytuację?

Problemem bezpieczeństwa ruchu drogowego zajęły się ostatnio wspólnie dwie komisje sejmowe: Komunikacji i Łączności oraz Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości. Ich opinie i wnioski są tym aktualniejsze, że — jak stwierdzono na posiedzeniu w imieniu resortu komunikacji — przygotowany nowy Kodeks Drogowy powinien wejść w życie w połowie br.

Jeśli chodzi o sytuację na drogach — w poselskiej dyskusji padło określenie: optymizm,

ale umiarkowany. Mimo bowiem pewnego spadku ogólnej liczby wypadków w 1977 — zwiększył się udział poważniejszych katastrof, więcej było zabitych. Wymowna jest również liczba 11 000 skazanych w ubiegłym roku za przestępstwa drogowe.

MO ujawnia rocznie około 130 000 nietrzeźwych osób kierujących pojazdami. Nietrzeźwi użytkownicy dróg uczestniczyli w 1977 roku w co piątym wypadku. Jak widać, jest to nadal jeden z głównych ujemnych czynników w zakresie bezpieczeństwa ruchu. Podczas gdy zmniejsza się liczba wypadków zawinionych przez pijanych kierowców zawodowych — co raz więcej ich powodują kierowcy amatorzy, a także piesi, którzy nadużyli alkoholu.

Poselska konkluzja w tej sprawie: konieczne jest zaostrzenie walki z alkoholizmem kierujących pojazdami. M. in. należy częściej stosować przy-

spieszony tryb orzecznictwa karno-administracyjnego za wykroczenia drogowe popełnione pod wpływem alkoholu.

Podniesiono również problem stanu pojazdów. W 1977 roku MO przeprowadziła 10 akcji mających na celu kontrolę stanu technicznego pojazdów, w toku których stwierdzono, że co czwarty kontrolowany samochód był niesprawny technicznie. Czasem były to uszkodzenia drobne, które można było bez trudu usunąć.

Jeden z głównych wniosków poselskich dotyczył potrzeby większej dbałości o stan dróg. Należy pamiętać — mówiono — że każdy błąd lub krótkowzroczność w tej dziedzinie przynosi zwiolokrotnione następstwa.

Więcej uwagi należy poświęcić ostrzeganiu i informowaniu kierowców. Jest to m. in. problem znaków drogowych. Często są one niszczone — bezmyślnie i bezkarnie. (PAP)

Podróż J. Cartera

po stanach Nowej Anglii

Prezydent USA Jimmy Carter udał się w piątek w dwudniową podróż po trzech stanach Nowej Anglii, która rozpoczęła konferencję prasową w Providence o godz. 21 czasu warszawskiego, transmitowaną przez telewizję na cały kraj.

W trakcie krótkiej kampanii, podjętej z myślą o zwiększeniu poparcia amerykańskiej opinii publicznej dla polityki jego ekipy, prezydent Carter wygłosił cztery przemówienia. Chce on zmobilizować opinię publiczną na rzecz partii swojej niedawnej kontrowersyjnej decyzji w sprawie sprzedaży samolotów wojskowych nie tylko Izraelowi, ale również Egipci i Arabii Saudyjskiej. Jak wiadomo, decyzja ta wywołała wielkie rozdrażnienie w Tel Awiwie.

Ponadto Carter będzie apelował o poparcie dla nowych porozumień amerykańsko-państwowych, będących przedmiotem zażartej debaty ratyfikacyjnej w Senacie, a także będzie starał się spopularyzować forsowaną przez swą administrację w Kongresie politykę oszczędności energetycznych. (PAP)

Wielka Brytania

Rozważne gospodarowanie energią strategicznym zadaniem gospodarczym

W grudniu ubiegłego roku rząd brytyjski ogłosił 10-letni program oszczędności energetycznych. Celem obszernego programu działania jest uzyskanie rocznych oszczędności energii, wartości 700 milionów funtów szterlingów. Wśród środków, zmniejszających zużycie energii, brytyjskie Ministerstwo Energetyki przewidziało wprowadzenie dodatkowej izolacji cieplnej w 2 milionach domów mieszkalnych zarządzanych przez władze lokalne, zaostrzenie norm zużycia energii przez instytucje państwowe i przemysł. Częścią polityki oszczędności energetycznych jest stałe podnoszenie cen różnych rodzajów paliwa i energii elektrycznej. Na najbliższe miesiące przewidziano kolejne podwyżki cen węgla i prądu elektrycznego, nie wykluczając się też wzrostu cen paliw płynnych.

Kompleks rządowych posunięć oszczędnościowych ma na celu zmniejszenie brytyjskiego zapotrzebowania na energię w

końcu bieżącego stulecia o 20 procent w porównaniu z prognozowanym zużyciem, jakie byłoby konieczne bez zastosowania ostrego reżimu oszczędnościowego.

Mimo że w W. Brytanii znajduje się w korzystnej sytuacji energetycznej w porównaniu z innymi krajami zachodnioeuropejskimi, dzięki wielkim zasobom ropy naftowej, gazu, węgla kamiennego i rozwiniętej energetyce jądrowej, oszczędna gospodarka paliwami i energią jest od lat przedmiotem troski rządu.

Dotychczasowe posunięcia dały dobre rezultaty. W 1975 r. zaoszczędzono 6 procent energii w porównaniu z rokiem poprzednim. Ogłoszony ostatnio raport grupy naukowców, badających gospodarkę energetyczną wskazuje, że nakładem 1,8 miliarda funtów można uzyskać racjonalizację zużycia energii, umożliwiającą zaoszczędzenie 5,8 mld funtów. (PAP)

Wielkopolskie wydanie

„Kiermaszu pod Kogutkiem“

W niedzielę, 19 bm. o godz. 6, w programie 1 (ogólnopolskim) na daną zostanie z Poznania 2-godzinna audycja pt. „Kiermasz pod Kogutkiem”, opracowana przez Redakcję Wiejską Rozgłośni Poznańskiej. W edycji zaprezentowana zostanie czytelnicy i polularyzatorzy książki i prasy rolniczej, mecenasi wielkopolskich zabytków, ludzie dobrej roboty, którym autorzy „Kiermaszu pod Kogutkiem” dedykować będą piosenkę. Wystąpi również Poznańska Orkiestra Rozrywkowa PR i TV pod dyktando Zbigniewa Górnońskiego oraz wielkopolskie zespoły regionalne. (na)

W „POLITYCE” — Zbigniew Głusz w artykule pt. „Czas sprzedawany za darmo” analizuje zasadność studenckich praktyk zawodowych. Wskazując błędy popełnione w kierowaniu na owe praktyki, ale także ich walory podkreśla, że każdy wydział danej uczelni powinien mieć własny model praktyki studenckiej, a administracja wydziałowa powinna myśleć o celach, a nie wyłącznie o realizacji tego dodatkowego doświadczenia. Studencki czas trzeba bowiem cenić, przede wszystkim dlatego, by sami studenci nie tracili przekonania o jego wartości.

W tymże tygodniku dodatek „Polityka — Ekspert — Import”. W „KULTURZE” — działalność Instytutu Wzornictwa Przemysłowego poddaje ocenie Teresa Kuczyńska w publikacji pt. „IWP czy centrum wzornictwa”. Wytwarzając dotychczasową bezradność i małą przydatność tej placówki w określaniu wzorów artykułów powszechnego użytku skierowanych do produkcji, autorka stwierdza, że bardziej idealnym rozwiązaniem byłoby stworzenie z instytutu organizmu międzyresortowego. Wówczas mogłyby się on zająć wszystkimi dziedzinami pro-

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z rozproszonymi okresami opadów śniegu. Rano — mgły.

Temperatura minimalna od minus 8 do minus 12 stopni, maksymalna minus 3 stopnie. Wiatry słabe, zmienne.

Wczoraj o godz. 19 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu minus 4 stopnie, w Kaliszu minus 3 stopnie, w Koninie minus 4 stopnie, w Lesznie minus 3 stopnie, w Pile minus 3 stopni; ciśnienie 746 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

Inauguracyjne sesje MRN w Koninie i Pile

W Koninie obradowała w piątek inauguracyjna sesja Miejskiej Rady Narodowej, w której uchwalono między innymi plan pracy MRN na rok bieżący.

W obradach uczestniczyło 80 nowowybranych radnych, którzy złożyli ślubowanie na ręce zasłużonego działacza społecznego i wieloletniego radnego Juliana Stępnia. Na sesji wybrano przewodniczącego MRN w Koninie, którym został ponownie I sekretarz KM PZPR Jerzy Karolewski. Ustalono również 4 stałe komisje rady: Rozwoju Gospodarczego i Gospodarki Miejskiej, Zaopatrzenia, Produkcji i Usług, Wychowania, Oświaty, Kultury i Ochrony Zdrowia, oraz Przestrzegania Prawa i Porządku. Wybrano przewodniczących stałych komisji, Prezydium MRN.

W swym wystąpieniu przewodniczący MRN przedstawił zadania Konina, jako ośrodka wojewódzkiego oraz plany rozwoju miasta i życia społeczno-gospodarczego w najbliższych latach.

Konin uznany za ośrodek rozwoju w skali kraju szybko zwiększał będzie ilość mieszkańców, co związane jest m. in. z rozpoczynającą pracę fabryką domów. Rozwój przemysłu zmusza do rozbudowy infrastruktury miejskiej. Już w tym roku rozpocznie się budowę nowego osiedla oraz centrum handlowego. (woj)

W piątek w Pile odbyła się inauguracyjna sesja Miejskiej Rady Narodowej, którą mieszkańcy miasta wybrali w ostatnich wyborach do rad narodowych stopnia podstawowego.

W czasie debaty — otworzył ją senior radnych Henryk Skowron — w której uczestniczyli: I sekretarz KW PZPR, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej — Alfred Kowalski, sekretarz KW PZPR — Józef Focht i prezydent miasta — Henryk Wojtasik odbyło się uroczyste ślubowanie radnych.

Następnie dokonano wyboru przewodniczącego i zastępców przewodniczącego MRN. Przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej w Pile został ponownie wybrany radny Jan Jankowski — członek Sekretariatu KW PZPR, I sekretarz KM PZPR w Pile, a zastępcami wybrano: Ryszarda Sprengera (PZPR), Michała Karaniewicza (SD), oraz Jana Iwanowskiego (bezpartyjny).

W kolejnym punkcie obrad sesji wybrano stałe komisje MRN i ich przewodniczących, jak również składy komisji. Zatwierdzono także regulamin MRN.

Na zakończenie sesji wystąpił prezydent miasta, który dokonał oceny i zaprezentował osiągnięcia społeczno-gospodarcze w 1977 roku oraz przedstawił program działania na najbliższe lata. (ryk)

Nie ma spokoju w miastach Pakistanu

Jak donoszą z Islamabadu, około 20 osób odniosło rany w wyniku starć na tle religijnym w dwóch największych miastach Pakistanu, Lahore i Karaczi. Starcia nastąpiły między muzułmanami obrządku sunnickiego i szyickiego. W Karaczi podpalono kilkadziesiąt sklepów. Jak dotąd nie wiadomo jednak jakie były straty materialne. (PAP)

Nadal napięta sytuacja w Libanie

Prawica libańska prowadzi kampanię przeciwko obecności w tym kraju Międzyarabskiego Korpusu Bezpieczeństwa. Prawicowa Partia Narodowo-Liberalna, Camille Szamuna podsyca napięcie, rozpowszechniając pogłoski jakoby od działy syryjskie, wchodzące w skład arabskich sił pokojowych zamierzają w najbliższych dniach podjąć ofensywę przeciwko ugrupowaniom konserwatywnym. (PAP)

Najbogatsze są trzy emiraty najbiedniejsze - księstwo Bułan

Trzy kraje z grupy najmniejszych państw naftowych — Kuwejt, Zjednoczone Emiraty Arabskie i Katar — mają największy średni dochód na jednego obywatela. Wynika to z zestawienia opublikowanego w Waszyngtonie przez Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju. Niewielka liczba ludności tych trzech emiratów, a z drugiej strony ogromne dochody z eksportu ropy naftowej sprawiają, iż produkt narodowy brutto w 1976 roku w Kuwejcie wyniósł 15 400 dolarów na jednego mieszkańca, 13 990 w Zjednoczonych Emiratach Arabskich i 11 400 w Katarze.

Z kolei Bułan — małe księstwo w Himalajach — jest najbiedniejszym krajem na świecie, w którym dochód narodowy brutto nie przekracza 70 dolarów na osobę. Wśród zachodnich krajów uprzemysłowionych najbogatsza jest Szwecja 8 670 dolarów na jednego mieszkańca w 1976 roku przed Stanami Zjednoczonymi 7 890 i RFN 7 380 dolarów. Europa jako całość wraz ze Związkiem Radzieckim pozostaje najbogatym kontynentem na świecie, gdzie tylko dwa kraje — Albania i Turcja — mają produkt narodowy brutto niższy niż 1 400 dolarów per capita. Z kolei większość krajów Afryki i Azji nie zdołała w istotniejszy sposób poprawić dobrobytu swych mieszkańców: tylko nieliczne mogą pochwalić się dochodem na jednego mieszkańca przewyższającym kwotę 1 000 dolarów rocznie. Najbiedniejsze kraje Afryki z dochodem nie przekraczającym 100 dolarów to Etiopia i Mali. Japonia jest najbogatszym niefalestym krajem Azji, której dochód narodowy (4910 dolarów na mieszkańca) ostro kontrastuje z kwotami wyliczonymi dla Bangladeszu (110 dolarów), Indii (150 dolarów) i Chin (410). Honduras i Boliwia są najbiedniejszymi krajami na kontynencie amerykańskim, których produkt narodowy per capita nie przekracza 490 dolarów. (PAP)

wytwarzają błąb bądź artykułów technicznie niesprawnych, co — wobec konieczności respektowania reklamacji i usuwania usterek — kosztuje często dziesiątki milionów złotych. Słowem — dbałość o jakość nie wszędzie jest należycie rozumiana i nie wszędzie daje należyte efekty. A — jak konkluduje autorka — z problemem jakości łączy się problem marki, która kiedyś stanowiła nieodłączną część wytwarzanego artykułu, sprawiała, że klient wybierał do niej zaufania i wybierał tę firmę szukał wśród innych ofert.

W „TYGODNIU” — Piotr Łuczka rozmawia z dr. Leonem Orlikowskim, kierownikiem Wydziału Przemysłu i Handlu KW PZPR w Poznaniu. Wywiad ten uocenia na ile reforma administracji zmieniła potencjał produkcyjny województwa poznańskiego. Najistotniejsze zaś jest to — jak wynika z tej publikacji pt. „Stare i nowe” — że przemysł tego województwa tylko w 1977 roku dał ponadplanową produkcję na zapotrzebowanie rynku wartości ponad 550 mln zł.

LEKTOR

Trochę więcej od każdego

Dokończenie ze str. 3

nie odwrotnie, jak to się nadal zbyt często zdarza.

Nie można powiedzieć, by apele o usprawnianie pracy, o jej większą efektywność, o pełniejsze wykorzystywanie czasu roboczego, o potrzebie stać dla ograniczenia do minimum odsetka wyrobów wybranych kowanych — pozostawały bez echa. Sprawy te są rozważane nie tylko w zespołach pracowniczych, czy partyjnych gronach. Omawia się je i dyskutuje również podczas towarzyskich bądź rodzinnych okazji, padają nawet słowa świętego oburzenia na doświadczeniach ludzi, jak i na pozostających na bakiach z należytą organizacją pracy. Są to wszakże z reguły rozmowy podające w wątpliwość jakość cudzego postępowania, raczej wyjątkowo przyjmuje się do siebie wezwania kierownictwa partii, rządu, dyrekcji małych przedsiębiorstw lub instytucji.

„Trybuna Ludu” przedstawiła ostatnio kilka informacji do tychże właśnie, czemu na imię „gdyby każdy z nas...”. Oto gdyby wszystkie polskie rodziny oszczędziły co dnia po jednej pięciodekowej kromce chleba, w ciągu roku pozwoliłoby to zmniejszyć zużycie ziarna o 180 000 ton, a tym samym przeznaczyć na inne cele 20 milionów dolarów. Gdyby w każdym gospodarstwie domowym wygasić jedną sześćdziestodziobową żarówkę można by każdego wieczoru (albo zimowego rana) prąd płynący z trzech wielkich turbozespołów — łącznie 600 megawatów — kie-

rować na inne, pozaświetlenie we cele, co przy obecnym nie doborze energii elektrycznej miałooby niemałe znaczenie. Gdyby każdy z zatrudnionych w uspołecznionym przemyśle i budownictwie poprawił co dzień wykorzystanie swego czasu roboczego o dziesięć minut, dałoby to 140 tysięcy dniówek w ciągu których można by wytworzyć mnóstwo rozmaitych, potrzebnych nam, dóbr.

Wylizania z cyklu „gdyby każdy...” można ciągnąć niemal w nieskończoność. Można by na przykład radykalnie zmniejszyć straty w gospodarce, wynikające z lenistwa, braku obowiązkowości i partactwa części pracowników. A sięgają one rocznie ogromnej sumy pięćdziesięciu miliardów złotych!

Wybitny socjolog, profesor dr Jan Szczepański, zabierając niedawno („Trybuna Ludu” z 23 ubm.) głos na aktualne tematy oświadczył, iż konieczne jest podniesienie wymagań, które stawiamy sobie wzajemnie a przede wszystkim sobie samym na co dzień. Zdaniem uczonego, wyższy poziom rozwoju łączy się ze zmniejszeniem możliwości pracy „na luzie”, a droga wyjścia z naszych trudności prowadzi przede wszystkim przez wyeliminowanie strat, spowodowanych złą robotą. „Kochać Polskę to znaczy wytrwale dążyć się wyżej moralności i kultury pracy” — powiada profesor.

O tych racjach godzi się pamiętać zawsze i wszędzie — każdemu.

WIESŁAW PORZYCKI

CZAS ZWIĘKSZONEJ AKTYWNOŚCI (III)

Odpowiedzialność nauki

O to marzenie, naznaczone piętnem naszego czasu: gdyby jakąś maszyną można było tak zaprogramować, by otrzymywać od niej „przepisy” pozwalające likwidować kłopoty społeczne oraz nasze własne, prywatne... No tak, nie ma takiego komputera. Czy jednak, przenosząc się na realny grunt codzienności nie dostrzegamy z łatwością, że przecież coś w rodzaju owej maszyny naprawdę istnieje?

Jest nią oczywiście nauka, pojmowana instytucjonalnie oraz jako suma człowieczej wiedzy o sobie i otaczającym nas świecie. W Polsce istnieją dziesiątki uczelni, setki instytutów resortowych oraz podległych Polskiej Akademii Nauk, ośrodki badawczo-rozwojowe i towarzystwa naukowe, w których tysiące pracowników nauki wykorzystuje miliony i miliardy złotych. A rezultaty ich żmudnej, czasem niedocenianej pracy? Czy — gdyby nie one — możliwe stałoby się zbudowanie potężnego kombinatu metalurgicznego „Huta Katowice”? Hut miedzi w Głogowie i nowożytny, lubelski kombinat węglowy? Petrochemii w Płocku i Portu Północnego? Fabryk domów i realizacji tzw. kompleksu żywnościowego?

To krótkie wyczerpanie osiągnięć ostatnich lat pozwala zaakcentować znaczenie nauki w naszym coraz bardziej komplikującym się świecie oraz zrozumieć strukturalne przemiany, jakie się w niej dokonują. Badania naukowe przestały być wyłącznie domeną genialnych Skłodowskich, czy choćby tylko zdolnych Kowalskich, stojąc się zespołowym zajęciem czy to przedstawicieli tej samej dyscypliny wiedzy, czy dziedzin pokrewnych, a często zupełnie różnych. Zanim zostanie utworzona w uczonych księgach, wiedza staje się zacytowanym realnym zmian, wyznaczającym coraz szybszy postęp gospodarczy i społeczny.

Po przykłady nie trzeba sięgać zbyt daleko — Poznań jest przecież jednym z największych krajowych ośrodków naukowych. Miejscowy Oddział PAN zreszta 32 placówki zatrudniające 1200 pracowników naukowo-badawczych; w 49 branżowych instytutach, ośrodkach badawczo-rozwojowych i centralnych laboratoriach pracuje 4900 osób, zaś w ośmiu cywilnych uczelniach pięć i pół tysiąca nauczycieli akademickich przekazuje wiedzę czterdziestu czterem tysiącom studentów; wreszcie — towarzystwa: obok zastrzeżonego Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk istnieje 90 młodszych, specjalistycznych.

Te liczby obrazują dzisiejszy stan poznańskiego środowiska, zaś jego dokonania odnotowano m. in. w niewielkiej książeczce pt. „30 lat z nauką polską”. Na pierwszy plan wysuwają się zdecydowanie badania związane z szeroko rozumianą problematyką żywnościową. Nazwisko Wiktora Świącieckiego (prace nad adaptacją roślin motylkowych o podwyższonej zawartości białka i lepszej jakości pokarmowej), Stefana Alexandrowicza (wyhodowane przez niego rasy świń, uzyskujące większy ciężar, zostały zaakceptowane przez rolnictwo), Zdzisława Sliwy (sukcesy w hodowli merynosy wielkopostojowej) znane są szeroko również poza granicami kraju, podobnie jak — w innych dyscyplinach — nazwiska Jerzego Topolskiego czy Tadeusza Ruta, twórcy metody kucia wałów korbowych. A jest to przecież zaledwie początek długiej listy sukcesów poznańskich uczonych.

W ostatnich latach, podobnie jak w innych ośrodkach, przybywa ich (osiągnięć) coraz szybciej, co ma związek z przejęciem przez państwo funkcji koordynatora prac badawczych i rozwojowych. Przyczyny tej decyzji są oczywiste. Kiedy nauka przestała być sprawą prywatną, właśnie państwo wzięło na swe barki ciężar jej finansowania. Ponieważ zaś koszty te są ogromne, a potrzeby społeczne znaczne, zdecydowano się na skoncentrowanie wysiłków wokół najważniejszych problemów. W ten właśnie sposób powstały rządowe programy badawcze: optymalizacji produkcji i spożycia białka, zwalczania chorób nowo-

tworowych, kształtowania i wykorzystania zasobów wodnych, rozwoju budownictwa mieszkaniowego, kompleksowego przetwórstwa węgla, rozwoju materiałów, podzespołów i urządzeń technologicznych dla potrzeb elektronizacji oraz optymalnego wykorzystania zasobów i rozwoju produkcji miedzi i jej stopów. Programy te, uzupełnione m. in. badaniami koordynowanymi przez resorty oraz własnymi planami badań uczonych obejmują całą naukę, umożliwiając nie tylko praktyczne wykorzystanie nowej wiedzy, ale także wyznaczanie jej nowych horyzontów.

Takie spojrzenie na zadania nauki wynika jednak nie tylko z potrzeb naszych dni. Już dzisiaj myśli się przecież o warunkach życia za lat dwadzieścia, a także o tych, którzy przyjdą po nas. Kierunki i koncepcje rozwojowe zawiera modylowy program „Polska 2000”. Wiadomo więc, że chemia będzie pracować m. in. nad syntezą leków, materiałach budowlanych oraz biotek, biologia rozwinie badania, których celem jest stworzenie najbardziej elementarnych form sztucznego życia, medycyna nadal będzie dociekać przyczyn powstawania nowotworów i możliwości ich skutecznego leczenia. Ale na odpowiedź naukowców czekają także inne, zupełnie konkretne pytania budowlanych, specjalistów w zakresie rolnictwa i górnictwa, transportu i ochrony środowiska, organizacji i zarządzania, a więc pytania wynikające z programu harmonijnego i intensywnego rozwoju kraju. Dwie wielkości pozwolą ogarnąć skalę realizowanych przez nas zadań i ogromną odpowiedzialność nauki za kształt przyszłej Polski: w okresie dwudziestu lat (do roku 1990) przewiduje się czterokrotny wzrost produkcji przemysłowej oraz dziesięciokrotny wzrost łącznych nakładów na prace badawczo-rozwojowe.

Dotychczasowe osiągnięcia polskiej nauki są bezsporne. Mimo iż w niektórych dziedzinach uczymy się wprawdzie od innych, ale przecież w bardzo wielu polscy uczeni cieszą się zasłużonym autorytetem międzynarodowym. Osiągnięty poziom nie może jednak w pełni satysfakcjonować. Po prostu: samozadowolenie jest wrogiem postępu, a ponadto także w badaniach naukowych stać nas przecież na więcej. Jeśli nauka bywa nazywana kluczem do nowoczesności, to przecież trudno ukryć, że najlepszym klucza jeszcze w swych rękach nie mamy.

Czas więc zwiększyć aktywność również w tej dziedzinie. „Celowe będzie — mówił Edward Gierek na II Krajowej Konferencji PZPR — przygotowanie kompleksowego programu przyspieszenia procesów modernizacyjnych w naszej gospodarce. Wielką rolę ma tu do spełnienia krajowy potencjał naukowo-badawczy. W ostatnich latach wydatki na sferę badawczo-rozwojową wzrosły średnio rocznie o około 7,5 procent. Zatrudnienie w tej dziedzinie wynosi około 300 000 osób. Jest to zarazem potencjał o wielkich możliwościach szybkiego zwiększania kadru rodzimej myśli naukowo-technicznej w rozwiązywanie problemów wynikających z potrzeb rozwoju społeczno-gospodarczego. Uważamy, że istnieje konieczność zwiększenia sprawności realizacji programów rządowych i węzłowych oraz szybszego i bardziej efektywnego wdrażania do praktyki osiągnięć polskiej nauki i techniki”.

I w tej dziedzinie ma Poznań liczące się w kraju osiągnięcia. Od ponad dziesięciu lat program badań uczelni koordynuje Kolegium Rektorów, znana jest operatywność Przedsiębiorstwa Wdrażania Postępu Naukowego i Organizacyjnego oraz integracja naukowców, przejawiająca się w tworzeniu środowiskowych laboratoriów unikatowej aparatury. A jednak trudno oprzeć się wrażeniu, że blisko dwanaście tysięcy poznańskich naukowców również stać na więcej.

ZYGMUNT ROLA

Rzeźby ze śniegu



W Sapporo w Japonii odbywa się co roku tradycyjny międzynarodowy festiwal śniegowy, podczas którego buduje się ze śniegu i lodu różne fantazyjne rzeźby. W tym roku najpotężniejszą śniegową budowlą była blisko 15-metrowa „miniatura” ratusza w Sydney.
Fot. — CAF

SPRAWY POWSZEDE

Trochę więcej od każdego

Czy człowiek może być nie naganany? Może. Ale sądzę jednocześnie, że więcej byłoby ludzi nienaganych, gdyby w trakcie pracy, w codziennym życiu przyjaciele i towarzysze znacznie częściej zwracali sobie szczerze uwagę.

Te stwierdzenia, autorstwa węgierskiej uczoney, doc. dr Ewy Ancsel, opublikowane na łamach czasopisma „Társadalmi Szemle” („Przegląd Społeczny”) nabierają w polskich warunkach waloru pełnej aktualności. Z dwóch powodów: i dlatego, że nader rozpowszechnione jest u nas mniemanie o ludzkich ułomnościach, na które rzekomo rady nie ma poza ich akceptowaniem; i dlatego, że zwracanie sobie wzajem uwagi przez współpracowników bądź członków rodziny odbiega u nas częstokroć sensem od tego, co ma na myśli pani docent Ancsel.

— Musisz mnie przyjąć taką, jaką jestem, z wszystkimi moimi zaletami i wadami — powiada polska wyemancypowana kandydatka na żonę do tego, który w niej widzi towarzyszkę życia i ani jej (lub vice-versa: jemu) w głowie myśl o tym, że wprawdzie człowiek był i pozostanie istotą niedoskonałą, to jednak przy dobrych chęciach i dozie samokrytycyzmu może poniektóre ze swych cech albo narowów przykrócić. Podobnie mają się sprawy w stosunkach pracy; powie majster jednemu z drugiemu, by bardziej do roboty się przykładał, albo żeby nie zapominał o utrzymaniu porządku przy warsztacie — usłyszysz rzewną odpowiedź o idealnych ludziach, których ponoć nie ma, a jeśli są, to niech ich sobie majster poszuka.

Przypuśćmy, że rozsądnie myślący urzędnik opuszcza wraz z kolegą na kwadrans biuro i zanim zamknie drzwi — wyłącza światło palące się tego ciemnego rana w pokoju. Może się spodziewać ze strony współtowarzysza czegoś w tymny!

rodzaju: — Coś ty taki oszczędny? Nie przesadzaj? I co ci to da? A reszta — chcesz, gaś, ale inni i tak tego nie zrobią. To samo może dotyczyć pilnego załatwiania przez kogoś urzędowych spraw, albo rzetelnego wypełniania produkcyjnych obowiązków. Sympie wtedy ze strony części kolegów zatrudnionych przy sąsiednich biurkach lub tokarniach: — Myślisz, że jutro dnia nie będzie? Chcesz na order zasłużyć? Znalizmy takiego, co „szarpał” jak ty; dawno już nad nim trawka rośnie.

W życiu publicznym popularne wezwania, by nie śmieć, nie niszczyć zieleni, troszczyć się o należyte użytkowanie automatów telefonicznych, dbać o wspólne mienie jak o własne — spotykają się u wielu rodaków z obojętnością, lub wręcz z niechętnymi reakcjami, pod presją których wielu — rozsądnych zdawałoby się — obywateli poczynają sobie zgoła nieobywatelsko.

A w kręgu spraw domowych? Pełna analogia. Ktoś na przykład, czy stosunek do chleba ukształtowany został w latach okupacyjnego głodu i dlatego nie godzi się z jego marnotrawieniem — stara się uczynić ja dalym zeschnięty okrajek bochenka. Zapewne się dowie: — Żebyś chcesz polamać? Wyrzuć tę „piętkę” — a na nieśmiałą replikę, że gdyby każdy się starał — dobiegnie go zawołanie: — Każdy, każdy! To niech inni się starają, dlaczego akurat ty! Znalazł się, zbawca ojczyzny!

Dość nagminne lekceważenie zasady „ziarno do ziarnka...” wypychanie jej w poczet przestarzałych maksym, jak też niefrasobliwe pomijanie tysiąckroć potwierdzonej prawdy, że współdziałanie jest podstawą rozlicznych dokonań — nie ma jednolitego podłoża. Część ludzi — nazwijmy rzecz po imieniu — grzeszy bezmyślnością, u innych w grę wchodzi opory wobec naginania się do jakichkolwiek rygorów, zwłaszcza zaś wobec nie obwarowanych sankcjami; u jeszcze innych mamy do czynienia z czymś, co Melchior Wańkowicz nazwałby nowojasniepańskimi fumami: — Zapłacę parę złotych więcej? A niech tam, ale lampa niech się pali, nie stać mnie?! — albo — Nie dadzą premii? Obejdzie się, a inaczej robić nie będę!

Z trudem i powoli dociera do świadomości ludzi myśl, że sprawy naszego bytu i pomyślenia urzeczywistniania zamierzeń uzależnione są w decydującej mierze od wyników pracy i postępowania każdego, od sumy rezultatów, uzyskiwanych przez ogół Polaków. I że sedno w tym, by nie oglądając się na drugich, zaczynać poprawianie tych wyników, polepszanie jakości roboty — od siebie. Wtedy też zwracanie uwagi innym mieć będzie rzeczywisty i konkretny sens: będzie to wywieranie nacisku dobrych na nienadążających, a

Dokończenie na str. 6

WIESŁAW PORZYCKI

Nie zawsze na linii

Architektura bez wyrazu

Tylko nieliczne mają nieco inne formy, a przecież przy odrobinie pomysłowości i dobrej woli można by zerwać ze sztampą.

Powstające osiedla mimo wciąż zapowiadanego ich urozmaicenia nadal nie mają odrębnych cech. Po prostu brak im indywidualnego wyrazu. Takie same są domy np. w Lublinie i w Poznaniu. Inaczej być nie może, jeśli wzorem do tworzenia zespołów mieszkaniowych są takie same typowe projekty. Indywidualne opracowania zdarzają się nader rzadko i dotyczą przeważnie jednego obiektu na całym osiedlu. Ostatnio niesztampowy obiekt powstał we Wrześni (woj. poznańskie). Jest

nim Dom Złotej Jesieni „Przyjaźń”.

Jednorodność osiedli tłumaczy się także tym, że powstają one z wielkich płyt. A ponieważ liczba elementów produkowanych w fabrykach domów lub wytwórniach jest ograniczona, więc ograniczone też są możliwości stawiania zróżnicowanych budynków. Problem ten był wielokrotnie rozważany także na szczeblu centralnym, ale jak dotychczas — bez rezultatów. W dalszym ciągu w różnych miastach wyrastają identyczne bryły architektoniczne.

Część winy za monotonię osiedli ponoszą fabryki domów. Każda bowiem wpro-

wadzona innowacja pociąga za sobą uruchomienie w produkcji dodatkowych elementów — prefabrykowanych. To zaś wymaga powiększenia zestawu form do ich wytwarzania. Perturbacje z tym związane, a nawet koszty nie powinny jednak powodować rezygnacji. W końcu trzeba zerwać z monotonią, która przynosi ujemne skutki w rozwoju nie tylko osiedli, lecz i miast.

Również architekci nie kwapią się do unowocześnienia elewacji domów. Ogłoszony w 1977 r. przez poznański Oddział Stowarzyszenia Architektów Polskich ogólnopolski konkurs na wzbogacenie i zróżnicowanie plastyczne rozwią-

zań architektonicznych budynków mieszkalnych stawianych metodą uprzemysłowioną — nie przyniósł oczekiwanego wyniku. Z całego kraju wpłynęło zaledwie... pięć prac i to mierznej wartości. Jury przyznało tylko jedną, czwartą nagrodę.

SARP-owskie konkursy cieszą się zazwyczaj dużym powodzeniem. Tymczasem właśnie ten (finansowany przez Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych oraz Centralny Ośrodek Badań i Projektów Budownictwa Ogólnego w Warszawie), który mógłby pomóc zwalczyć monotonię — całkowicie zawiodł.

Domy szybko rosną. To prawda. Pozostaje jednak do rozwiązania problem ich architektury, by przestały się mylić osiedla np. poznańskie z krakowskimi.

ANNA SIEKIERKA

Krótki jest żywot barwnych elewacji. Zapytanie w miastach wzrasta, więc jasne ściany budynków szybko stają się brudne. Nieco lepiej, a w każdym razie dłużej zachowują swój pierwotny wygląd domy montowane z wielkich płyt, które mają gotową fakturę zewnętrzną. Ale domy te kolorowe nie są. Jedynymi ich barwnymi akcentami są tylko niektóre fragmenty ścian zewnętrznych.

Wciąż jeszcze trwa w Poznaniu budowa osiedla na Ratajach, a pierwsze tu wzniesione domy dawno straciły barwę. Tak samo szarzyły elewacje budynków, m. in. na poznańskim Osiedlu im. K. Świerczewskiego, chociaż niedawno powtórnie były tynkowane. Przed szarością, zespoły mieszkaniowe ratuje jedynie zielen. Im jej więcej i bardziej atrakcyjnie rozmieszczonej, tym ładniejsza są osiedla. Aliści zieleni zdobi je przez kilka mie-

sięcy w roku. Zimą pozbawione tej naturalnej ozdoby tracą wiele ze swego, zresztą tylko pozornego wdzięku. Ich jednorodność pogłębiają domy podobne do siebie oraz szablonowość — kasza dawniejszych rozwiązań urbanistycznych. Monotonii nie zmniejsza nawet 16-kondygnacyjne budynki ani parterowe lub piętrowe. Bo i one tak, jak większość 5-kondygnacyjnych domów, nie wyróżniają. Na domiar złego wszystkie pawilony handlowo-usługowe stawia się na podstawie typowych projektów, które przystosowuje się do warunków terenowych danego osiedla. W praktyce niewiele to wnosi odmienności w architekturze.

Podobnie ma się sprawa z projektowaniem szkół, przedszkoli i żłobków. Wszystkie te obiekty również są podobne do siebie, bo i one wznoszone są w oparciu o typowe projekty.

Polska miara inteligenta

Trudno o równie nieprecyzyjne, co powszechnie i skrajnie różnie używane pojęcia — inteligencja i inteligenci. Raz brzmi to dumnie, innym razem wręcz pejoratywnie, raz określa cechy umysłu, kwalifikacje teoretyczne i zawodowe, to znowu przynależność do warstwy społecznej, również dalece niejednoznacznie definiowanej.

Kiedyś dominował stereotyp inteligenta, jako kogoś, kto należy do „sfery ludzi dobrze wychowanych”, nie je ryby no żem, nie musi parać się „brudną” pracą fizyczną, natomiast posiada kwalifikacje, predysponujące go do „pracy umysłowej”, głównie zresztą urzędniczej. Nie musiały to być zresztą kwalifikacje dużo wyższe ponad umiejętność pisanie, czy tania i liczenia. Stąd niegdyś — jeszcze w międzywojennym dwudziestolecu — matura była oczywistym, niekwestionowanym aktem pasowania na inteligenta. Do dziś utrzymujący się dziwoląg pojęciowy — „inteligencja pracująca” — używano równocześnie istnienie „inteligencji niepracującej”, czyli tej, która nie potrzebowała robić użytku ze swego wykształcenia i zarabiać na życie. Jednocześnie funkcjonowały i nadal jeszcze funkcjonują skrajnie pejoratywne, wręcz obelżliwe określenia: „półinteligent”, czy nawet „ćwierćinteligent”. Miały one określać ludzi o formalnym statusie inteligenta, nie odznaczających się jednak cechami intelektualnymi, przypisywanymi „pełnym” inteligentom.

Mamy osobisty stosunek do swoich, jakże różnych stereotypów inteligencji. Jest to zresztą, już ze swej genezy, ty powo polska kategoria, ściśle rzecz biorąc — słowiańska. Ukształtowała się w warunkach półfeudalnych jeszcze sto sunków społecznych, właśnie wówczas, gdy istotną cechą inteligenta, obok minimum kwalifikacji umysłowych, były jeszcze stanowe cechy i wzorce życiowe szlachty, wrastającej powoli w nowe, kapitalistyczne stosunki społeczne. Kształtowała się ponadto wów czas, gdy pierwszoplanowym polskim problemem było „pie legnowanie ducha i tradycji narodowej” w czasach niewoli. Część inteligencji tę funkcję narodową twórczo wypełniała.

Tak bezspornie było. Niektóre z tych tradycyjnych cech inteligencji czasu jej formowania się tworzą i dziś określone stereotypy, nadal kształtują poglądy, stanowiąc źródło sporów i nieporozumień, trafiających nieraz na łamy prasy. Wystarczy wspomnieć najwięk szą chyba z powojennych dys kusji o inteligencji i pracownikach umysłowych z lat 1958

— 62, zainicjowaną artykułami profesorów Chałasińskiego i Szczepańskiego. Również ostatnio, przed rokiem, rolę „kija w mrowisku” odegrały wypowiedzi czterech publicystów na temat inteligencji na łamach „Polityki”, powodując falę listów czytelników.

Każde kolejne dziesięciolecie wywraça dotychczasowe, tradycyjne stereotypy inteligenta. Przemiany struktury społecznej naszego kraju, jakości składników tej struktury, w tym w szczególności struktury wykształcenia, decydują o tym, że wiele z tradycyjnych stereotypów przestało posiadać jakiegokolwiek oparcie w obiektywnej rzeczywistości społecznej. Dotyczy to przede wszystkim kryterium pochodzenia klasowego, „inteligencckiego stylu życia”, kryterium „sfery towarzyskiej” i wspomnianego już noża do ryby, nie mówiąc o „inteligentnym dyle tancym” i nieproduktywności, czy tym bardziej o pełnieniu „rządu dusz”. Stanowe cechy inteligencji, jako sfery towarzyskiej, przekształciły się w cechy kwalifikacji konkretnych środowisk, tradycyjnie uznawanych niegdyś za elementy składowe warstwy inteligencji. Uniemożliwia to obecnie traktowanie inteligencji inaczej, niż jako luźnego zbioru środowisk społeczno-zawodowych i stawia pod znakiem zapytania zasadność używania tradycyjnej kategorii „inteligencja”, jako oznaczającej spójną warstwę społeczną.

Stało się tak dzięki dynamicznemu, nowoczesnemu rozwojowi wszystkich dziedzin życia narodowego, co nie pozostawiało miejsca dla półfeudalnych stereotypów inteligencji, rodziło natomiast przesłanki nowego, nowoczesnego wzorca inteligenta — wysoko kwalifikowanego specjalistę, twór czo stosującego i rozwijającego wiedzę nabytą w toku studiów, legitymującego się nie tylko formalnym wykształceniem, lecz rzeczywistymi umiejętnościami czy talentami, aktywną, twórczą rolą w swym zawodzie i w społeczeństwie.

Któż więc jest obecnie w ostatnich dziesięcioleciach XX wieku, inteligentem? Według jakich kryteriów należy oceniać tę specyficzną rolę społeczno-zawodową, którą tradycyjnie przypisujemy inteligentom?

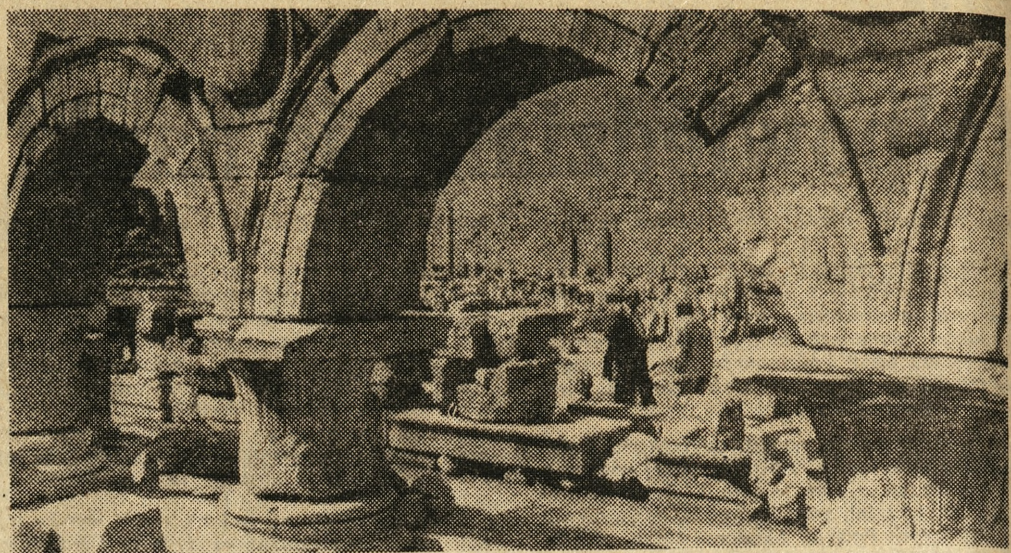
Wydaje się, że żadne formalne kryterium, siłą rzeczy „sztywne” i dość jednostronne, nie może tu wystarczać. Chociażby ze względu na swoją „dewaluację” nie tylko matura, lecz również dyplom ukończenia szkoły wyższej. Jeśli libyśmy na przykład uznali za takie kryterium tradycyjną

maturę — to tylko lata 1970—76 dalyby blisko 1,7 mln inteligentów. Z pewnością formalny „próg” współczesnej inteligencji jest jednak znacznie wyższy. W latach osiemdziesiątych, po reformie oświaty, w zasadzie wszyscy młodzi oby watele naszego kraju będą posiadali średnie wykształcenie. Gdybyśmy natomiast za kryterium przynależności do inteligencji przyjęli dyplom ukończenia szkoły wyższej, to — formalnie rzecz biorąc — mielibyśmy dziś już ponad milion osób, które spełniałyby te go typu warunki kwalifikacyjne.

Czy jednak wszyscy z dyplomu ukończenia szkół wyższych są inteligentami? Wątpliwość ta powstaje szczególnie w świetle niesłychanie szybkiego „starzenia się” wiedzy nabytej w szkole, wymagającej stałego jej aktualizowania i uzupełniania. A jednocześnie — czy tylko ludzie posiadający dyplom ukończenia szkoły wyższej mogą być uznani za inteligentów? Życie w wielu przypadkach temu w sposób widoczny przeczy. Odpowiedzi na oba, tak postawione pytania musiałby więc być negatywne. W przypadku pierwszego pytania — również dlatego, że dyplom jest w ostatecznym rachunku tylko spełnieniem formalnego wymogu specjalizacji na poziomie szkoły wyższej, i to głównie teoretycznej, jest więc tylko formalnym „progiem” środowiska specjalistów o najwyższych kwalifikacjach i teoretyczną podstawą dalszego rozwoju rzeczywistych umiejętności. W drugim przypadku — przeciw wyłączeniu stosowaniu formalnego kryterium wyższego wykształcenia świadczy wielu najwybitniejszych specjalistów i twórców wszystkich dziedzin życia, typowych samouków o ogromnej wiedzy, twórczych cechach intelektu oraz talentach.

A więc, jeśli mamy stosować tradycyjne, syntetyczne pojęcia — inteligencja i inteligenci — a nie zastępować ich pojęciami bliżej określającymi dziedzinę zainteresowań i twórczej działalności, to obok kryterium formalnego wykształcenia, w zasadzie wyższego, musimy stawiać na równi kryterium aktywności intelektualnej i zawodowej, aktywnej postawy wobec problemów swej zawodowej i społecznej roli. Po drugie kryterium jest, oczywiście, trudne do skategoryzowania. Wydaje się, że należałoby wyróżnić dwa typy zachowań biernego i twórczego — i uznać to ostatnie za zachowanie właściwe dla społecznej roli i pozycji inteligenta.

MICHAŁ SADOWSKI



...Polscy specjaliści przyczynili się w dużej mierze do sformułowania kryteriów, jakimi powinny podlegać obiekty kwalifikowane na listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego... Na zdjęciu: ruiny Leptis Magna w Libii, w starożytności kolonii fenickiej założonej w VI wieku przed naszą erą. CAF — fot. Undro

UNESCO ratuje zabytki

Ocalić przed zniszczeniem

Rozmowa z dr. hab. Krzysztofem Pawłowskim

Polskie osiągnięcia w dziedzinie konserwacji i rewitalizacji zabytków znajdują coraz większe uznanie na świecie. Jednym z licznych wyrazów tego uznania jest wybór przedstawiciela naszego kraju na wiceprzewodniczącą Komitetu Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Naturalnego. Dr hab. Krzysztof Pawłowski, który poprzednio przebywał jako ekspert UNESCO w Iranie i Algierii, pełni obecnie funkcję zastępcy Generalnego Konserwatora Zabytków.

— Jak doszło do powstania Komitetu Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Naturalnego?

— Konferencja Generalna UNESCO opracowała w 1972 roku „Konwencję o ochronie światowego dziedzictwa kulturowego i naturalnego”, która miała wejść w życie po przyjęciu jej przez co najmniej 20 państw. Rada Państwa ratyfikowała konwencję w maju 1975 roku. Dotychczas do konwencji przystąpiło około 30 państw (z krajów socjalistycznych Polska, Bułgaria i Jugosławia). Zakładała ona utworzenie Komitetu Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Naturalnego, którego pierwsze posiedzenie odbyło się w lipcu 1976 roku w Paryżu. Wtedy to wybrano ciało wykonawcze komitetu, czyli Biuro Komitetu: przewodniczącą — dr Firouz Bagherzadeha, dyrektora Ośrodka Badań Archeologicznych w Iranie oraz 4 wiceprzewodniczących — z Polski, Francji, Nigerii i Egiptu.

— Główne cele i zadania komitetu?

— Zasadniczym i najbliższym celem działalności komitetu jest ustanowienie listy obiektów zakwalifikowanych jako Światowe Dziedzictwo Kulturowe i Naturalne, co — w konsekwencji — powinno im zapewnić należyta opiekę. Wykorzystując wnioski krajów członkowskich, komitet ustala również listę „dziedzictwa światowego w zagrożeniu”. Obiekty te będą miały pierwszeństwo w uzyskaniu pomocy międzynarodowej. Poza tym umieszczenie na liście „Światowego dziedzictwa” dokumentuje międzynarodową rangę obiektu zabytkowego, co sprzyja większemu docenianiu ich we własnym kraju. Odnosi się to zwłaszcza do krajów rozwijających się. Warto dodać, że lista nie będzie miała charakteru zamkniętego — obiekt, który stracił integralność czy autentyczność, może być skreślony, ale — przede wszystkim — lista może być rozszerzana o nowe obiekty. Kryteria ustalono w sposób, który każdemu państwu pozwala zgłosić najciekawsze i najcenniejsze obiekty zabytkowe, zarówno w tradycyjnym tego słowa znaczeniu, jak i wytwory urbanistyki (różne

go rodzaju formy osiedleńcze), przemysłu czy kultu, a także tzw. pomniki przyrody.

— Inne zadania komitetu?

— Przede wszystkim propaganda obiektów zabytkowych, które do tej pory nie były dość znane. Dzięki wpisaniu ich na listę „Światowego dziedzictwa” i akceptowaniu jej przez wiele państw zyskują one możliwości „wejścia” do światowego obiegu informacyjno-kulturowego. Wobec dynamicznie rozwijającej się obecnie turystyki jest to sprawa o pierwszorzędny znaczeniu, gdyż w ślad za zainteresowaniami idą publikacje, inwestycje, zagospodarowanie obiektu. Zrozumiałe jest, że samo wpisanie na listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego byłoby niczym, gdyby nie wiązały się z tym określone konsekwencje. Poza tym chcielibyśmy, aby wszelkie działania, podejmowane w tej dziedzinie pod patronatem UNESCO i finansowane przez nie, miały charakter modelowy i stanowiły wzór poczyną konserwatorskich na całym świecie. Zamierzamy również udzielić wszechstronnej pomocy krajom Trzeciego Świata przy sporządzaniu przez nie dokumentacji obiektów zabytkowych.

— Udział Polski w pracach komitetu?

— Polscy specjaliści przyczynili się w dużej mierze do sformułowania kryteriów, jakimi powinny podlegać obiekty kwalifikowane na listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego. Wielu z nich uczestniczy w pracach inwentaryzacyjno-konserwatorskich na terenie innych krajów, upowszechniając dzięki temu nasze osiągnięcia i metody działania.

— W jakim stopniu nasze zabytki skorzystają z wpisania ich na listę obiektów Światowego Dziedzictwa Kulturowego?

— Istnieją pewne możliwości uzyskania kredytów na ratowanie zabytków — jeśli uzasadni się taką konieczność. Zwracanie się do komitetu o pomoc finansową traktujemy jednak jako ostateczność. Najłatwiej uzyskać pomoc w postaci ekspertów, ale ponieważ sami jesteśmy ekspertami, więc trudno byłoby o taką pomoc występować. Możemy natomiast — przez umieszczenie naszych zabytków na liście Światowego Dziedzictwa Kulturowego zyskać dla nich uznanie i reklamę poprzez liczne publikacje międzynarodowe, a także popularyzację naszych osiągnięć konserwatorskich.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał JERZY PAWLAS

Sen ludzi w zbiorowej sali zawsze pełen jest westchnień, postękiwań i ma jaków. Jest to sen ciężki, szczególnie zima, gdy pozamykane okna miesają zapach życia, lekarstw i chemikaliów. Okna muszą być pozamykane, bo wszyscy panicznie boją się zapalenia płuc. Kto nigdy w życiu nie leżał w sali z takim oknem ten nigdy nie pojmie czym ono w szpitalu jest. Ktoś, kto nigdy choć raz nie pomyślał, by przez takie okno wysłuchać, ten nigdy nie był chory naprawdę.

Przed szóstą rano w ów ciężki sen sali wdziera się szept światła. Kończąca nocny dyżur pielęgniarka, ładna brunetka z podkrążonymi oczyma, obdarta każdego zimnym jak złe oczy termometrem. Ze stojaka, służącego do przyjmowania butelek z „kroplówką” zrzuca beceremonialnie kąpielowe płaszczki lokatorów sali numer siedem.

— Ile razy mam powtarzać, żebyście nie wieszali na stojakach?

— A gdzie mamy wieszac? Codziennie to samo pytanie za

daje Dziadek i codziennie otrzymuje tę samą odpowiedź.

— Powieś pan sobie na...

Rechoł aprobaty przegania resztki snu; kochana jest ta siostra Krystyna, zawsze pożaruje. Kiedy wyjdzie, leżący najbliżej powiesi płaszcz z powrotem. Potem lokatorzy sali nr 7 wstają, ogolą się, zjedzą śniadanie i zapaląwszy ukradkowo papierosa czekać będą na wizytę. Wizyta to obchód sal przez kilkunastu ludzi w białych kitlach; ludzie, którzy robią tu wszystko, by śmierć, ta cholerna wariatka nie pomyślała, że tak łatwo zabrać człowieka. A po wizycie rozpocznie się normalny dzień sali nr 7.

☆

Oddział szpitalny jest niewielki: kilka sal, w których leżą chorzy, izolatka, sala zabiegowa, pokoje dla lekarzy i dyżurka pielęgniarek. Tu można dostać wszystko — nawet kawę, jeżeli siostrzyczka taka miała. W sali nr 7 jest ich pięciu. Dziadek — wcale nie taki dziadek, ale dlatego, że chrapie koszmarnie każdej nocy trzeba go było nazwać złośliwie. Cichy — cztery dni temu sze-

Piorem reportera

Sala numer 7

roka ognista strzałka w karcie choroby zaznaczyła krytyczny dzień operacji. Leży teraz już trzeci dzień, (operacyjnego nigdy się nie wlicza) i patrzy w sufit. Bez przerwy. Co u diabła może być tam ciekawego, żeby normalny chłop leżał godzinami i gapił się w nierówny sufit. I słowem się nie odezwał. Umrze i nikt nawet nie będzie wiedział kim był Szmargad — to trzeci. O czymkolwiek by nie mówił zawsze sprawdzi rzecz do telewizji, zaznacząc, że był pierwszym, który miał w kamienicy telewizor, „Szmargad” właśnie. Więc już pozostanie Szmargadem. Pan — to czwarty lokator sali nr 7. Mówi, że jest prezesem spółdzielni, choć tak poważnie to powinien być kolporterem. I w każdym zdaniu kilka razy mówi — „panie”. Poza tym

taka choroba nie istnieje. W tej sali jest jeszcze Jurek. Nie ma przewizka, młody chłopak, któremu jest wszystko jedno prócz tego, żeby dwie jego dziewczyny nie przyszły odwiedzić go równocześnie. Jeszcze nie może się zdecydować.

☆

W południe, gdy zaczynają grać w „66” — o siostrę Krystynę, o wszystkie dziewczyny z oddziału, o wszystkie z ulicy, a potem z całego miasta — Dziadek się denerwuje. Jedyny w tym towarzystwie nie umie ośzukiwać. Do obiadu zagrają jeszcze o jedną pierś Liz Taylor; o drugą zagrają po obiedzie. Trzeba umieć smakować życie. Szmargad poszedł do rentgena. Odłożył karty i postanowił zrobić kawał Dziadkowi.

Podczas porannej wizyty Dziadek poszedł na papierosa. Nie słyszał więc jak lekarze postanowili, że jutro pójdzie do domu. A Jurek zaczął tak:

— Wie pan co? Pan jest dobrym kulturalnym człowiekiem i nie pan za to nie może, że pan tak w nocy strasznie chrapie. Gdy był pan w palarni rada sali postanowiła, że dłużej tego tolerować nie można. Ludzie są przemęczeni, niewyspani, to wszystko źle wpływa na terapię. Zdecydowaliśmy, że jutro pójdzie pan do domu. I to jest nieodwołalne

— A... — powiedział Dziadek pierwszą literę alfabetu i zaczął. — Ale tak nie można, jestem chory, płuca mnie bolą

i piersi. To pewnie początek za palenia...

— Jest nam bardzo przykro, ale to postanowione. Podkuruje pan się w domu, w pracy przyjdzie do siebie.

— To ja na chwilę przepraszam — wymamrotał Dziadek i wyszedł na papierosa. Gdy po południu dowiódł się od siostry, że ma zawiadomić żonę, aby przyniosła rzeczy, do wieczora już się nie odezwał.

— Chłopaki to jest numer — Szmargad wpadł zdyszany. — Z jednym z trójki poszliśmy do rentgena. Siedzi tam taka dziewczyna, coś pisze w zeszyt i mówi, żeby się rozebrać do połowy. Wcale się nie umawialiśmy i równocześnie zdjęliśmy portki...

— Opowiadaj pan, opowiadaj — zachęca Pan. W „66” zagrają po obiedzie. Trzeba umieć smakować życie.

☆
Ruch na korytarzu nie zapowiadał niczego dobrego. Dwie pielęgniarki przebiegły korytarz, ciągnąc wózek, a na nim butle z tlenem. Wpadły do izolatki, do tej, w której leżał staruszek. Twarz miał poszar-



Sobota 18 II

PROGRAM 1

10.50 — Redakcja Szkolna zapowiada;

Niedziela 19 II

PROGRAM 1

7.40 — „Alarm przeciwpożarowy trwa”;

8.10 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;

8.35 — Studio Sport + Andrzej Bachleda zaprasza (kol.);

9.00 — „Telekanal” w programie m. in. „Lassie” odc. pt. „Zagubiony piesek” — film fab. prod. USA (kol.);

10.20 — „Antena” (kol.);

10.45 — Tam, gdzie czas się zatrzymał: „Oblicza Kaszmiru” II część filmu dok. prod. francuskiej (kol.);

11.10 — Cztery etapy choreograficzne do muzyki Mauricego O’Hana (kol.);

11.30 — Dziennik (kol.);

11.45 — Rolnicze rozmowy (kol.);

12.15 — „Popołudnie fauna” — nowa wersja choreograficzna kompozycji Claude’a Debussy’ego (kol.);

12.25 — Bank 440: Skwierzyzna — Sztum, cz. 1;

Poniedziałek 20 II

PROGRAM 1

15.00 — Melodie: „Przebojem do gwiazd” — rozrywkowy program montażowy z udziałem popularnych wykonawców zagranicznych (kol.);

15.30 — NURT — „Integracja gospodarcza krajów socjalistycznych w ramach RWPG”. Wykład prof. dr. Pawła Bożyka;

16.00 — Dziennik (kol.);

16.10 — „Obiektyw”;

16.30 — „Zwierzyniec” (kol.);

Wtorek 21 II

PROGRAM 1

11.30 — „Czterdziestolatek” — odc. pt. „Smuga cienia, czyli pierwsze poważne ostrzeżenie” — film fab. prod. TP;

15.00 — Melodie: „Pocztówki z miast” — podróż z piosenką przez Kraj Rad — program TV ZSRR i TP (kol.);

15.30 — Telewizyjny Klub Seniora: „Złota jesień” — cz. 2, program rozrywkowy;

16.00 — Dziennik (kol.);

16.10 — „Obiektyw”;

16.30 — Studio Telewizji Młodych;

17.10 — „Wszystko o emeryturach dla rolników” — program pu-

Środa 22 II

PROGRAM 1

14.25 — „W drodze do nowego”; 14.50 — Melodie: „Rzecz muzyczna — Włocławek”. Program o inicjatywach muzycznych;

15.20 — NURT: „Operacje myślowe”. Wykład doc. dr. Marii Cackowskiej (kol.);

16.00 — Dziennik (kol.);

16.10 — „Obiektyw”;

16.30 — Dla dzieci: „Entliczek — słowniczek” (kol.);

17.00 — Losowanie Małego Lotka;

17.15 — Wojskowy Film Dokument-

Czwartek 23 II

PROGRAM 1

11.00 — „Droga” — odc. 3 pt. „Ostat-nich gryza psy” — film fab. prod. TP;

15.50 — „Decyzje piętnastolatki” — Melodie: utwory Fryderyka Chopina w wykonaniu Lidii Grychtolówny i Jerzego Roma-nika (kol.);

16.30 — Turystyka i wypoczynek (kol.);

16.50 — Dziennik (kol.);

17.00 — „Obiektyw”;

17.30 — Dla młodych widzów: „Brać przy kominku”. W progra-mie m. in. „Znak orla” — „Nie

Piątek 24 II

PROGRAM 1

15.00 — Melodie: „Z Mini - Mik-sen” — piosenki w wykonaniu Rózy Rymbajewej są pretek-stem do bliźszego poznania Ka-zachstanu (kol.);

15.30 — NURT — „Psychologiczne podstawy procesu uczenia się i nauczania”, cz. 1. Wykładow-ca — prof. dr. Ziemowit Wio-darski;

16.00 — Dziennik (kol.);

16.10 — „Obiektyw”;

16.30 — Dla dzieci: legendy z wiśla-nego brzegu — „Złota kaczka” (kol.);

11.35 — „Rzeka płynie dla zako-chanych” — film fab. prod. ZSRR;

14.00 — Dziennik (kol.);

14.10 — „Obiektyw”;

14.30 — Radzimy rolnikom (kol.);

14.40 — Dla dzieci: „O misiach, miskach i niedźwiadkach”;

15.10 — Spotkania na antenie — program o Janie Pilarze, tu-maczu literatury polskiej z Pragi czeskiej (kol.);

15.50 — Latarnia czarnoksiężska — spotkanie 9: „Kicz w filmie” (kol.);

16.20 — Film latarni czarnoksięż-skiej: „Złota łódź podwodna” — animowany film muzyczny prod. ang. z piosenkami Bea-tlesów (kol.);

17.45 — Studio Sport — sprawo-zdanie z narciarskich mistrzostw świata w konkuren-cjach klasycznych z Lahti (Finlandia, kol.);

18.15 — Sobotni koncert Studia

13.30 — Dla dzieci — bajki pana Perrault: „Czerwony Kapturek” (kol.);

14.00 — „Danse Macabre” — nowa wersja choreograficzna utwo-ru Camille Saint-Saens’a (kol.);

14.10 — „Piorkiem i węglem” (kol.);

14.35 — Losowanie Dużego Lotka;

14.45 — „La valse” — balet Mau-rycego Ravela (kol.);

15.00 — W Starym Kinie: „Przy-goda na Trynidadzie” — film kryminalny prod. USA;

16.40 — „Tele-Echo” (kol.);

17.40 — Bank 440: Skwierzyzna — Sztum — cz. 2;

18.15 — Studio Sport — mistrzo-stwa świata w narciarstwie klasycznym — transmisja z Lahti w Finlandii (kol.);

19.00 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — Bajka dla dorosłych — „O śpiących rycerzach”;

20.40 — „Czterdziestolatek”, odc. pt. „Smuga cienia, czyli pierw-sze poważne ostrzeżenie” — film fab. prod. TP (kol.);

21.45 — Muzyka i ekran — wido-wisko wokalo-baletowe: Be-

17.15 — Studio Sport — Klub Ki-bica i transmisja z mistrzostw świata w narciarstwie klasycz-nym z Lahti w Finlandii (kol.);

18.00 — „Droga” — odc. 3 pt. „Ostat-nich gryza psy” — film fab. prod. TP;

19.00 — Dobranoc dla najmłod-szych (kol.);

19.10 — Siódemka — program dla młodych;

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — Teatr Telewizji: Stanisław Grochowski — „Lęki poranne” (kol.);

22.30 — Dziennik (kol.);

22.45 — „Camérata” (kol.);

18.05 — Studio Sport — kronika nar-ciarskich mistrzostw świata w narciarstwie klasycznym z Lah-ti (kol.);

18.25 — Człowiek i przyroda: „Dra-pieżniki i ich ofiary” — cz. 1 filmu dok. prod. TV hiszpań-skiej (kol.);

18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);

19.10 — Siódemka — program dla młodych;

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — „Saga rodu Palliserów” — odc. 6 fab. filmu prod. TV an-gielskiej (kol.);

21.30 — „Sonda” — magazyn nauki i techniki (kol.);

18.05 — „Armia Radziecka — ar-mia wolności i pokoju”. Histo-ria i współczesność bratniej ar-mii z okazji 60-lecia istnienia (kol.);

18.15 — „Nie tylko dla kobiet” (kol.);

18.45 — Studio Sport — kronika z narciarskich mistrzostw świa-ta w konkurencjach klasycz-nych w Lahti (kol.);

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);

19.10 — Siódemka — program dla młodych;

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — Teatr Sensacji: Jerzy Ma-ciej Trojak — „Przysługa za przysługę” (kol.);

21.55 — „Pegaz” (kol.);

22.40 — Dziennik (kol.);

18.00 — „Poligon” (kol.);

18.20 — Studio Sport — kronika mi-strzostw świata w narciarstwie klasycznym w Lahti (kol.);

18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);

19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);

19.10 — Siódemka — program dla młodych;

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

20.30 — Teatr Sensacji: Jerzy Ma-ciej Trojak — „Przysługa za przysługę” (kol.);

21.55 — „Pegaz” (kol.);

22.40 — Dziennik (kol.);

14.25 — „Z koszar i poligonów”; 14.50 — „Z koszar i poligonów”; 15.00 — „Z koszar i poligonów”; 15.10 — „Z koszar i poligonów”; 15.20 — „Z koszar i poligonów”; 15.30 — „Z koszar i poligonów”; 15.40 — „Z koszar i poligonów”; 15.50 — „Z koszar i poligonów”; 16.00 — „Z koszar i poligonów”; 16.10 — „Z koszar i poligonów”; 16.20 — „Z koszar i poligonów”; 16.30 — „Z koszar i poligonów”; 16.40 — „Z koszar i poligonów”; 16.50 — „Z koszar i poligonów”; 17.00 — „Z koszar i poligonów”; 17.10 — „Z koszar i poligonów”; 17.20 — „Z koszar i poligonów”; 17.30 — „Z koszar i poligonów”; 17.40 — „Z koszar i poligonów”; 17.50 — „Z koszar i poligonów”; 18.00 — „Z koszar i poligonów”; 18.10 — „Z koszar i poligonów”; 18.20 — „Z koszar i poligonów”; 18.30 — „Z koszar i poligonów”; 18.40 — „Z koszar i poligonów”; 18.50 — „Z koszar i poligonów”; 19.00 — „Z koszar i poligonów”; 19.10 — „Z koszar i poligonów”; 19.20 — „Z koszar i poligonów”; 19.30 — „Z koszar i poligonów”; 19.40 — „Z koszar i poligonów”; 19.50 — „Z koszar i poligonów”; 20.00 — „Z koszar i poligonów”; 20.10 — „Z koszar i poligonów”; 20.20 — „Z koszar i poligonów”; 20.30 — „Z koszar i poligonów”; 20.40 — „Z koszar i poligonów”; 20.50 — „Z koszar i poligonów”; 21.00 — „Z koszar i poligonów”; 21.10 — „Z koszar i poligonów”; 21.20 — „Z koszar i poligonów”; 21.30 — „Z koszar i poligonów”; 21.40 — „Z koszar i poligonów”; 21.50 — „Z koszar i poligonów”; 22.00 — „Z koszar i poligonów”; 22.10 — „Z koszar i poligonów”; 22.20 — „Z koszar i poligonów”; 22.30 — „Z koszar i poligonów”; 22.40 — „Z koszar i poligonów”; 22.50 — „Z koszar i poligonów”; 23.00 — „Z koszar i poligonów”; 23.10 — „Z koszar i poligonów”; 23.20 — „Z koszar i poligonów”; 23.30 — „Z koszar i poligonów”; 23.40 — „Z koszar i poligonów”; 23.50 — „Z koszar i poligonów”; 24.00 — „Z koszar i poligonów”; 24.10 — „Z koszar i poligonów”; 24.20 — „Z koszar i poligonów”; 24.30 — „Z koszar i poligonów”; 24.40 — „Z koszar i poligonów”; 24.50 — „Z koszar i poligonów”; 25.00 — „Z koszar i poligonów”; 25.10 — „Z koszar i poligonów”; 25.20 — „Z koszar i poligonów”; 25.30 — „Z koszar i poligonów”; 25.40 — „Z koszar i poligonów”; 25.50 — „Z koszar i poligonów”; 26.00 — „Z koszar i poligonów”; 26.10 — „Z koszar i poligonów”; 26.20 — „Z koszar i poligonów”; 26.30 — „Z koszar i poligonów”; 26.40 — „Z koszar i poligonów”; 26.50 — „Z koszar i poligonów”; 27.00 — „Z koszar i poligonów”; 27.10 — „Z koszar i poligonów”; 27.20 — „Z koszar i poligonów”; 27.30 — „Z koszar i poligonów”; 27.40 — „Z koszar i poligonów”; 27.50 — „Z koszar i poligonów”; 28.00 — „Z koszar i poligonów”; 28.10 — „Z koszar i poligonów”; 28.20 — „Z koszar i poligonów”; 28.30 — „Z koszar i poligonów”; 28.40 — „Z koszar i poligonów”; 28.50 — „Z koszar i poligonów”; 29.00 — „Z koszar i poligonów”; 29.10 — „Z koszar i poligonów”; 29.20 — „Z koszar i poligonów”; 29.30 — „Z koszar i poligonów”; 29.40 — „Z koszar i poligonów”; 29.50 — „Z koszar i poligonów”; 30.00 — „Z koszar i poligonów”; 30.10 — „Z koszar i poligonów”; 30.20 — „Z koszar i poligonów”; 30.30 — „Z koszar i poligonów”; 30.40 — „Z koszar i poligonów”; 30.50 — „Z koszar i poligonów”; 31.00 — „Z koszar i poligonów”; 31.10 — „Z koszar i poligonów”; 31.20 — „Z koszar i poligonów”; 31.30 — „Z koszar i poligonów”; 31.40 — „Z koszar i poligonów”; 31.50 — „Z koszar i poligonów”; 32.00 — „Z koszar i poligonów”; 32.10 — „Z koszar i poligonów”; 32.20 — „Z koszar i poligonów”; 32.30 — „Z koszar i poligonów”; 32.40 — „Z koszar i poligonów”; 32.50 — „Z koszar i poligonów”; 33.00 — „Z koszar i poligonów”; 33.10 — „Z koszar i poligonów”; 33.20 — „Z koszar i poligonów”; 33.30 — „Z koszar i poligonów”; 33.40 — „Z koszar i poligonów”; 33.50 — „Z koszar i poligonów”; 34.00 — „Z koszar i poligonów”; 34.10 — „Z koszar i poligonów”; 34.20 — „Z koszar i poligonów”; 34.30 — „Z koszar i poligonów”; 34.40 — „Z koszar i poligonów”; 34.50 — „Z koszar i poligonów”; 35.00 — „Z koszar i poligonów”; 35.10 — „Z koszar i poligonów”; 35.20 — „Z koszar i poligonów”; 35.30 — „Z koszar i poligonów”; 35.40 — „Z koszar i poligonów”; 35.50 — „Z koszar i poligonów”; 36.00 — „Z koszar i poligonów”; 36.10 — „Z koszar i poligonów”; 36.20 — „Z koszar i poligonów”; 36.30 — „Z koszar i poligonów”; 36.40 — „Z koszar i poligonów”; 36.50 — „Z koszar i poligonów”; 37.00 — „Z koszar i poligonów”; 37.10 — „Z koszar i poligonów”; 37.20 — „Z koszar i poligonów”; 37.30 — „Z koszar i poligonów”; 37.40 — „Z koszar i poligonów”; 37.50 — „Z koszar i poligonów”; 38.00 — „Z koszar i poligonów”; 38.10 — „Z koszar i poligonów”; 38.20 — „Z koszar i poligonów”; 38.30 — „Z koszar i poligonów”; 38.40 — „Z koszar i poligonów”; 38.50 — „Z koszar i poligonów”; 39.00 — „Z koszar i poligonów”; 39.10 — „Z koszar i poligonów”; 39.20 — „Z koszar i poligonów”; 39.30 — „Z koszar i poligonów”; 39.40 — „Z koszar i poligonów”; 39.50 — „Z koszar i poligonów”; 40.00 — „Z koszar i poligonów”; 40.10 — „Z koszar i poligonów”; 40.20 — „Z koszar i poligonów”; 40.30 — „Z koszar i poligonów”; 40.40 — „Z koszar i poligonów”; 40.50 — „Z koszar i poligonów”; 41.00 — „Z koszar i poligonów”; 41.10 — „Z koszar i poligonów”; 41.20 — „Z koszar i poligonów”; 41.30 — „Z koszar i poligonów”; 41.40 — „Z koszar i poligonów”; 41.50 — „Z koszar i poligonów”; 42.00 — „Z koszar i poligonów”; 42.10 — „Z koszar i poligonów”; 42.20 — „Z koszar i poligonów”; 42.30 — „Z koszar i poligonów”; 42.40 — „Z koszar i poligonów”; 42.50 — „Z koszar i poligonów”; 43.00 — „Z koszar i poligonów”; 43.10 — „Z koszar i poligonów”; 43.20 — „Z koszar i poligonów”; 43.30 — „Z koszar i poligonów”; 43.40 — „Z koszar i poligonów”; 43.50 — „Z koszar i poligonów”; 44.00 — „Z koszar i poligonów”; 44.10 — „Z koszar i poligonów”; 44.20 — „Z koszar i poligonów”; 44.30 — „Z koszar i poligonów”; 44.40 — „Z koszar i poligonów”; 44.50 — „Z koszar i poligonów”; 45.00 — „Z koszar i poligonów”; 45.10 — „Z koszar i poligonów”; 45.20 — „Z koszar i poligonów”; 45.30 — „Z koszar i poligonów”; 45.40 — „Z koszar i poligonów”; 45.50 — „Z koszar i poligonów”; 46.00 — „Z koszar i poligonów”; 46.10 — „Z koszar i poligonów”; 46.20 — „Z koszar i poligonów”; 46.30 — „Z koszar i poligonów”; 46.40 — „Z koszar i poligonów”; 46.50 — „Z koszar i poligonów”; 47.00 — „Z koszar i poligonów”; 47.10 — „Z koszar i poligonów”; 47.20 — „Z koszar i poligonów”; 47.30 — „Z koszar i poligonów”; 47.40 — „Z koszar i poligonów”; 47.50 — „Z koszar i poligonów”; 48.00 — „Z koszar i poligonów”; 48.10 — „Z koszar i poligonów”; 48.20 — „Z koszar i poligonów”; 48.30 — „Z koszar i poligonów”; 48.40 — „Z koszar i poligonów”; 48.50 — „Z koszar i poligonów”; 49.00 — „Z koszar i poligonów”; 49.10 — „Z koszar i poligonów”; 49.20 — „Z koszar i poligonów”; 49.30 — „Z koszar i poligonów”; 49.40 — „Z koszar i poligonów”; 49.50 — „Z koszar i poligonów”; 50.00 — „Z koszar i poligonów”; 50.10 — „Z koszar i poligonów”; 50.20 — „Z koszar i poligonów”; 50.30 — „Z koszar i poligonów”; 50.40 — „Z koszar i poligonów”; 50.50 — „Z koszar i poligonów”; 51.00 — „Z koszar i poligonów”; 51.10 — „Z koszar i poligonów”; 51.20 — „Z koszar i poligonów”; 51.30 — „Z koszar i poligonów”; 51.40 — „Z koszar i poligonów”; 51.50 — „Z koszar i poligonów”; 52.00 — „Z koszar i poligonów”; 52.10 — „Z koszar i poligonów”; 52.20 — „Z koszar i poligonów”; 52.30 — „Z koszar i poligonów”; 52.40 — „Z koszar i poligonów”; 52.50 — „Z koszar i poligonów”; 53.00 — „Z koszar i poligonów”; 53.10 — „Z koszar i poligonów”; 53.20 — „Z koszar i poligonów”; 53.30 — „Z koszar i poligonów”; 53.40 — „Z koszar i poligonów”; 53.50 — „Z koszar i poligonów”; 54.00 — „Z koszar i poligonów”; 54.10 — „Z koszar i poligonów”; 54.20 — „Z koszar i poligonów”; 54.30 — „Z koszar i poligonów”; 54.40 — „Z koszar i poligonów”; 54.50 — „Z koszar i poligonów”; 55.00 — „Z koszar i poligonów”; 55.10 — „Z koszar i poligonów”; 55.20 — „Z koszar i poligonów”; 55.30 — „Z koszar i poligonów”; 55.40 — „Z koszar i poligonów”; 55.50 — „Z koszar i poligonów”; 56.00 — „Z koszar i poligonów”; 56.10 — „Z koszar i poligonów”; 56.20 — „Z koszar i poligonów”; 56.30 — „Z koszar i poligonów”; 56.40 — „Z koszar i poligonów”; 56.50 — „Z koszar i poligonów”; 57.00 — „Z koszar i poligonów”; 57.10 — „Z koszar i poligonów”; 57.20 — „Z koszar i poligonów”; 57.30 — „Z koszar i poligonów”; 57.40 — „Z koszar i poligonów”; 57.50 — „Z koszar i poligonów”; 58.00 — „Z koszar i poligonów”; 58.10 — „Z koszar i poligonów”; 58.20 — „Z koszar i poligonów”; 58.30 — „Z koszar i poligonów”; 58.40 — „Z koszar i poligonów”; 58.50 — „Z koszar i poligonów”; 59.00 — „Z koszar i poligonów”; 59.10 — „Z koszar i poligonów”; 59.20 — „Z koszar i poligonów”; 59.30 — „Z koszar i poligonów”; 59.40 — „Z koszar i poligonów”; 59.50 — „Z koszar i poligonów”; 60.00 — „Z koszar i poligonów”; 60.10 — „Z koszar i poligonów”; 60.20 — „Z koszar i poligonów”; 60.30 — „Z koszar i poligonów”; 60.40 — „Z koszar i poligonów”; 60.50 — „Z koszar i poligonów”; 61.00 — „Z koszar i poligonów”; 61.10 — „Z koszar i poligonów”; 61.20 — „Z koszar i poligonów”; 61.30 — „Z koszar i poligonów”; 61.40 — „Z koszar i poligonów”; 61.50 — „Z koszar i poligonów”; 62.00 — „Z koszar i poligonów”; 62.10 — „Z koszar i poligonów”; 62.20 — „Z koszar i poligonów”; 62.30 — „Z koszar i poligonów”; 62.40 — „Z koszar i poligonów”; 62.50 — „Z koszar i poligonów”; 63.00 — „Z koszar i poligonów”; 63.10 — „Z koszar i poligonów”; 63.20 — „Z koszar i poligonów”; 63.30 — „Z koszar i poligonów”; 63.40 — „Z koszar i poligonów”; 63.50 — „Z koszar i poligonów”; 64.00 — „Z koszar i poligonów”; 64.10 — „Z koszar i poligonów”; 64.20 — „Z koszar i poligonów”; 64.30 — „Z koszar i poligonów”; 64.40 — „Z koszar i poligonów”; 64.50 — „Z koszar i poligonów”; 65.00 — „Z koszar i poligonów”; 65.10 — „Z koszar i poligonów”; 65.20 — „Z koszar i poligonów”; 65.30 — „Z koszar i poligonów”; 65.40 — „Z koszar i poligonów”; 65.50 — „Z koszar i poligonów”; 66.00 — „Z koszar i poligonów”; 66.10 — „Z koszar i poligonów”; 66.20 — „Z koszar i poligonów”; 66.30 — „Z koszar i poligonów”; 66.40 — „Z koszar i poligonów”; 66.50 — „Z koszar i poligonów”; 67.00 — „Z koszar i poligonów”; 67.10 — „Z koszar i poligonów”; 67.20 — „Z koszar i poligonów”; 67.30 — „Z koszar i poligonów”; 67.40 — „Z koszar i poligonów”; 67.50 — „Z koszar i poligonów”; 68.00 — „Z koszar i poligonów”; 68.10 — „Z koszar i poligonów”; 68.20 — „Z koszar i poligonów”; 68.30 — „Z koszar i poligonów”; 68.40 — „Z koszar i poligonów”; 68.50 — „Z koszar i poligonów”; 69.00 — „Z koszar i poligonów”; 69.10 — „Z koszar i poligonów”; 69.20 — „Z koszar i poligonów”; 69.30 — „Z koszar i poligonów”; 69.40 — „Z koszar i poligonów”; 69.50 — „Z koszar i poligonów”; 70.00 — „Z koszar i poligonów”; 70.10 — „Z koszar i poligonów”; 70.20 — „Z koszar i poligonów”; 70.30 — „Z koszar i poligonów”; 70.40 — „Z koszar i poligonów”; 70.50 — „Z koszar i poligonów”; 71.00 — „Z koszar i poligonów”; 71.10 — „Z koszar i poligonów”; 71.20 — „Z koszar i poligonów”; 71.30 — „Z koszar i poligonów”; 71.40 — „Z koszar i poligonów”; 71.50 — „Z koszar i poligonów”; 72.00 — „Z koszar i poligonów”; 72.10 — „Z koszar i poligonów”; 72.20 — „Z koszar i poligonów”; 72.30 — „Z koszar i poligonów”; 72.40 — „Z koszar i poligonów”; 72.50 — „Z koszar i poligonów”; 73.00 — „Z koszar i poligonów”; 73.10 — „Z koszar i poligonów”; 73.20 — „Z koszar i poligonów”; 73.30 — „Z koszar i poligonów”; 73.40 — „Z koszar i poligonów”; 73.50 — „Z koszar i poligonów”; 74.00 — „Z koszar i poligonów”; 74.10 — „Z koszar i poligonów”; 74.20 — „Z koszar i poligonów”; 74.30 — „Z koszar i poligonów”; 74.40 — „Z koszar i poligonów”; 74.50 — „Z koszar i poligonów”; 75.00 — „Z koszar i poligonów”; 75.10 — „Z koszar i poligonów”; 75.20 — „Z koszar i poligonów”; 75.30 — „Z koszar i poligonów”; 75.40 — „Z koszar i poligonów”; 75.50 — „Z koszar i poligonów”; 76.00 — „Z koszar i poligonów”; 76.10 — „Z koszar i poligonów”; 76.20 — „Z koszar i poligonów”; 76.30 — „Z koszar i poligonów”; 76.40 — „Z koszar i poligonów”; 76.50 — „Z koszar i poligonów”; 77.00 — „Z koszar i poligonów”; 77.10 — „Z koszar i poligonów”; 77.20 — „Z koszar i poligonów”; 77.30 — „Z koszar i poligonów”; 77.40 — „Z koszar i poligonów”; 77.50 — „Z koszar i poligonów”; 78.00 — „Z koszar i poligonów”; 78.10 — „Z koszar i poligonów”; 78.20 — „Z koszar i poligonów”; 78.30 — „Z koszar i poligonów”; 78.40 — „Z koszar i poligonów”; 78.50 — „Z koszar i poligonów”; 79.00 — „Z koszar i poligonów”; 79.10 — „Z koszar i poligonów”; 79.20 — „Z koszar i poligonów”; 79.30 — „Z koszar i poligonów”; 79.40 — „Z koszar i poligonów”; 79.50 — „Z koszar i poligonów”; 80.00 — „Z koszar i poligonów”; 80.10 — „Z koszar i poligonów”; 80.20 — „Z koszar i poligonów”; 80.30 — „Z koszar i poligonów”; 80.40 — „Z koszar i poligonów”; 80.50 — „Z koszar i poligonów”; 81.00 — „Z koszar i poligonów”; 81.10 — „Z koszar i poligonów”; 81.20 — „Z koszar i poligonów”; 81.30 — „Z koszar i poligonów”; 81.40 — „Z koszar i poligonów”; 81.50 — „Z koszar i poligonów”; 82.00 — „Z koszar i poligonów”; 82.10 — „Z koszar i poligonów”; 82.20 — „Z koszar i poligonów”; 82.30 — „Z koszar i poligonów”; 82.40 — „Z koszar i poligonów”; 82.50 — „Z koszar i poligonów”; 83.00 — „Z koszar i poligonów”; 83.10 — „Z koszar i poligonów”; 83.20 — „Z koszar i poligonów”; 83.30 — „Z koszar i poligonów”; 83.40 — „Z koszar i poligonów”; 83.50 — „Z koszar i poligonów”; 84.00 — „Z koszar i poligonów”; 84.10 — „Z koszar i poligonów”; 84.20 — „Z koszar i poligonów”; 84.30 — „Z koszar i poligonów”; 84.40 — „Z koszar i poligonów”; 84.50 — „Z koszar i poligonów”; 85.00 — „Z koszar i poligonów”; 85.10 — „Z koszar i poligonów”; 85.20 — „Z koszar i poligonów”; 85.30 — „Z koszar i poligonów”; 85.40 — „Z koszar i poligonów”; 85.50 — „Z koszar i poligonów”; 86.00 — „Z koszar i poligonów”; 86.10 — „Z koszar i poligonów”; 86.20 — „Z koszar i poligonów”; 86.30 — „Z koszar i poligonów”; 86.40 — „Z koszar i poligonów”; 86.50 — „Z koszar i poligonów”; 87.00 — „Z koszar i poligonów”; 87.10 — „Z koszar i poligonów”; 87.20 — „Z koszar i poligonów”; 87.30 — „Z koszar i poligonów”; 87.40 — „Z koszar i poligonów”; 87.50 — „Z koszar i poligonów”; 88.00 — „Z koszar i poligonów”; 88.10 — „Z koszar i poligonów”; 88.20 — „Z koszar i poligonów”; 88.30 — „Z koszar i poligonów”; 88.40 — „Z koszar i poligonów”; 88.50 — „Z koszar i poligonów”; 89.00 — „Z koszar i poligonów”; 89.10 — „Z koszar i poligonów”; 89.20 — „Z koszar i poligonów”; 89.30 — „Z koszar i poligonów”; 89.40 — „Z koszar i poligonów”; 89.50 — „Z koszar i poligonów”; 90.00 — „Z koszar i poligonów”; 90.10 — „Z koszar i poligonów”; 90.20 — „Z koszar i poligonów”; 90.30 — „Z koszar i poligonów”; 90.40 — „Z koszar i poligonów”; 90.50 — „Z koszar i poligonów”; 91.00 — „Z koszar i poligonów”; 91.10 — „Z koszar i poligonów”; 91.20 — „Z koszar i poligonów”; 91.30 — „Z koszar i poligonów”; 91.40 — „Z koszar i poligonów”; 91.50 — „Z koszar i poligonów”; 92.00 — „Z koszar i poligonów”; 92.10 — „Z koszar i poligonów”; 92.20 — „Z koszar i poligonów”; 92.30 — „Z koszar i poligonów”; 92.40 — „Z koszar i poligonów”; 92.50 — „Z koszar i poligonów”; 93.00 — „Z koszar i poligonów”; 93.10 — „Z koszar i poligonów”; 93.20 — „Z koszar i poligonów”; 93.30 — „Z koszar i poligonów”; 93.40 — „Z koszar i poligonów”; 93.50 — „Z koszar i poligonów”; 94.00 — „Z koszar i poligonów”; 94.10 — „Z koszar i poligonów”; 94.20 — „Z koszar i poligonów”; 94.30 — „Z koszar i poligonów”; 94.40 — „Z koszar i poligonów”; 94.50 — „Z koszar i poligonów”; 95.00 — „Z koszar i poligonów”; 95.10 — „Z koszar i poligonów”; 95.20 — „Z koszar i poligonów”; 95.30 — „Z koszar i poligonów”; 95.40 — „Z koszar i poligonów”; 95.50 — „Z koszar i poligonów”; 96.00 — „Z koszar i poligonów”; 96.10 — „Z koszar i poligonów”; 96.20 — „Z koszar i poligonów”; 96.30 — „Z koszar i poligonów”; 96.40 — „Z koszar i poligonów”; 96.50 — „Z koszar i poligonów”; 97.00 — „Z koszar i poligonów”; 97.10 — „Z koszar i poligonów”; 97.20 — „Z koszar i poligonów”; 97.30 — „Z koszar i poligonów”; 97.40 — „Z koszar i poligonów”; 97.50 — „Z koszar i poligonów”; 98.00 — „Z koszar i poligonów”; 98.10 — „Z koszar i poligonów”; 98.20 — „Z koszar i poligonów”; 98.30 — „Z koszar i poligonów”; 98.40 — „Z koszar i poligonów”; 98.50 — „Z koszar i poligonów”; 99.00 — „Z koszar i poligonów”; 99.10 — „Z koszar i poligonów”; 99.20 — „Z koszar i poligonów”; 99.30 — „Z koszar i poligonów”; 99.40 — „Z koszar i poligonów”; 99.50 — „Z koszar i poligonów”; 100.00 — „Z koszar i poligonów”; 100.10 — „Z koszar i poligonów”; 100.20 — „Z koszar i poligonów”; 100.30 — „Z koszar i poligonów”; 100.40 — „Z koszar i poligonów”; 100.50 — „Z koszar i poligonów”; 101.00 — „Z koszar i poligonów”; 101.10 — „Z koszar i poligonów”; 101.20 — „Z koszar i poligonów”; 101.30 — „Z koszar i poligonów”; 101.40 — „Z koszar i poligonów”; 101.50 — „Z koszar i poligonów”; 102.00 — „Z koszar i poligonów”; 102.10 — „Z koszar i poligonów”; 102.20 — „Z koszar i poligonów”; 102.30 — „Z koszar i poligonów”; 102.40 — „Z koszar i poligonów”; 102.50 — „Z koszar i poligonów”; 103.00 — „Z koszar i poligonów”; 103.10 — „Z koszar i poligonów”; 103.20 — „Z koszar i poligonów”; 103.30 — „Z koszar i poligonów”; 103.40 — „Z koszar i poligonów”; 103.50 — „Z koszar i poligonów”; 104.00 — „Z koszar i poligonów”; 104.10 — „Z koszar i poligonów”; 104.20 — „Z koszar i poligonów”; 104.30 — „Z koszar i poligonów”; 104.40 — „Z koszar i poligonów”; 104.50 — „Z koszar i poligonów”; 105.00 — „Z koszar i poligonów”; 105.10 — „Z koszar i poligonów”; 105.20 — „Z koszar i poligonów”; 105.30 — „Z koszar i poligonów”; 105.40 — „Z koszar i poligonów”; 105.50 — „Z koszar i poligonów”; 106.00 — „Z koszar i poligonów”; 106.10 — „Z koszar i poligonów”; 106.20 — „Z koszar i poligonów”; 106.30 — „Z koszar i poligonów”; 106.40 — „Z koszar i poligonów”; 106.50 — „Z koszar i poligonów”; 107

LUTY	Konstancji Symeona
18	
Sobota	Arnolda Konrada
19	
Niedziela	Słońce: 7.03-17.11

TEATRY

POZNAN

OPERA — sob. g. 19 „Don Carlos”, niedz. g. 19 „Baron cygański”.
MUZYCZNY — sob. g. 19 „Cygańska miłość”, niedz. g. 15 przedst. zamkn. „Cygańska miłość”.
POLSKI — sob., niedz. g. 19 „Derby w pałacu”.
NOWY — sob., niedz. g. 19 „Gdyby przyleciał ptak...”.
LALKI i AKTORA — sob. g. 10, 17. niedz. g. 17 „Królowa śniegu”.

PILA

LALKI i AKTORA (z Poznania) — niedz. g. 10.30 „Tygrysek”.

GNIEZNO

TEATR IM. A. FREDRY — sob. i niedz. „Jestem zabójcą” i „Nikt mnie nie zna”.

ŚRODA

TEATR IM. A. FREDRY (z Gniezna) — sob. „Doktor z musu”.

POGORZELA

TEATR IM. A. FREDRY (z Gniezna) — niedz. „Doktor z musu”.

KINA

SOBOTA i NIEDZIELA

CHODZIEZ Ceramiki: niedz. „Brawurowe porwanie”; Notec: „Godzila kontra Gigan”; „Śmierć z komputera”.
CZARNKOW: „Falszywy król”; „Dopóki bije zegar”.
GNIEZNO Lech: „Nie udźcie ci te piazem”; Polonia: „Tędrata”; „Ordynat Michorowski”.
GOSTYN: „Okrągły tydzień”; „Anno Domini 1573”.
GORA: „Akcja Salamandra”; „Portret rodzinny we wnętrzu”; „GRODZISK: „Szkariatny pirat”.
JAROCIN: „Maratończyk”; „Portret w błękitach”.
KALISZ Kosmos: „Akcja pod Arsenalem”; „Superekspress w niebezpieczeństwie”; Oaza: „Rok święty”; Stylowe: „Śmierć z komputera”; „Gdzie się podział siodła ma kompania”; „Nie unikniemy przeznaczenia”; Syrena: „Cenny depozyt”; „Przygody malpki Nuki”.
KEPNO: „Barwy mojej młodości”.
KOŁO: niedz. „W mroku nocy”; „Kapitan Florian z młyna”.
KONIN Centrum: „Granica”; „Znachor”; Górnik: „Kobra”; „Powrót straconych”.
KOSCIAN: „Sprawa Gorgonowej” cz. I i II; „Ulzana — wódz Apaczów”.
KORNIK: „Diabli mnie biorą”.
KROTOSZYN: „Miłość w deszczu”.
LESZNO: „Dupont Lajoie”; „Jeźdźcy”.
NOWY TOMYŚL: „Omen”.
OBORNIKI: „Śmierć prezydenta” cz. I i II.
OSTROWA Roma: „Na krańcu świata”; „Ebirah — potwór z głębin”; Słońce: „Transamerican Express”.
OSTRZESZÓW: „Maratończyk”; „Szlachcizna”.
PILA Iskra: „Kobra”; „Błękitny ptak”; Sokół: sob. „Złota dachywnica”, niedz. „Akcja Bororo”.
PLESZEW: „Znachor”; „Profesor Wilczur”.
RAWICZ: „Maratończyk”; „Pojedynek potworów”.
SŁUPCA: „Niewinne”; „Błękitny ptak”.
SREM Klubowe: sob., niedz. „Na tropie Wilbyego”; niedz. „Joe w królestwie pszczoł”; Słońce: „Ebirah — potwór z głębin”.
ŚRODA: „Sprawa Gorgonowej” cz. I i II; „Rebus”.
SYCÓW: „Śmierć prezydenta” cz. I i II.
SZAMOTULY: „Zdjęcia próbne”; „Okrągły tydzień”.
TRZCIANKA: „Diabli mnie biorą”.
TUREK: „Omen”.
WALCZ: „Wzgórza Zelengory”; „Smuga cienia”.
WAGROWIEC: „Szał”; „Dzień delijny”.
WIERUSZÓW: „Szkariatny pirat”.
WRZEŚNIA: „Sprawa Gorgonowej” cz. I i II; „Gehenna”.
WSCHOWA: „Kobieta w czerwonych butach”; „Księżniczka na grochu”.
ZŁOTÓW: „Rebus”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9.05 Cztery strony roku; 11.25 Niezapomniane strony: „Granica” — fragm. pow.; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyczna polska melodia; 13.10 Dł. III-IV (Jez. polski); „Szerokie drogi”; 13.20 Od Tatr do Bałtyku; 13.40 Kąpiel melomana; 14.30 Studio „Gama” (ok. godz. 14.05 Inform. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” (ok. godz. 15.15 Inform. dla kierowców); 16.10 Tu Jedynka; 16.30 Radiokurier; 18.33 Polska poezja śpiewana; 19.15 Z poznajskiego studia; 19.40 Sprawozd. z Zimowej Spartakiady Młodzieży w Katowicach; 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.23 Łódź na muz. antenie; 23.15 Muzyka do poduszki.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 22, 23.
PROGRAM II: 8 Dialogi i zbliznienia; 9.30 „Effi Briest” — słuch.; 10.30 F. Buzoni: Sonata nr 6; 10.40 Sprawy rodzinne; 11 Koncert

chopinowski; 11.35 Radioproblemy; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Czy znasz tę książkę?; 12.45 Od menueta do poloneza; 13.05 Magazyn łowiecki; 13.15 Wioskie arie operowe; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 A. Corelli: Sonaty z cyklu 12 Sonat Triowych; 14.10 O zdrowiu dla zdrowia; 14.30 Studio „Słonecznik”; 14.50 „Czarna” — magazyn wojskowy SM; 15.05 Muzyka Haendla; 15.30 Studio Plus — program dla dziewcząt i chłopców; 16.10 „Przekrój muz. tygodnia”; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17.05 Z archiwum jazzu; 17.20 „Aria z ratuszowym zegarem” — opow.; 17.40 Rep. literacki pt. „Miasteczko ze snów”; 18.05 archiwum PR; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 „Czas i ludzie”; 19.05 „Matyslakowie”; 19.30 „Problemy teatru operowego”; 20.05 „Dolnyk siódmej zastawy”; wiersze D. Chrościelewskiej; 20.15 Skrzypko wie radziecy — G. Kremer i T. Grindienko w sali Akademii Muzycznej w Budapeszcie; 21.55 Schubert: Taniec niemiecki G-dur nr 2; 22.05 „Fantazja gry” — aud. satyryczna; 23.05 Mistrzowski interpretacje muz. dawnej; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muz. na dobranoc — „Kącik starej płyty”.
Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.45, 23.40.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 9 „Krokodyl z kraju Karoliny” — odc. pow.; 9.10 Tematy filmów i musicali gra Maynard Ferguson; 9.30 Nasz rok 78; 9.45 Od Haydna do de Falli — klasyczne nowe transkrypcje E. Power Biggsa; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Electradec; 11 „Królowie przekleci” — pow.; 11.30 W tonacji trójki — prowadzi W. Mann; 12.25 Za kierownicą; 13.05 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Tor tilla Flata” — odc. pow.; 14.05 Drygala, fantazje, canzony; 15.05 Kram z piosenkami; 15.30 Zgryz — magazyn M. Zembatego; 16.30 „Hodowca kogutów” — gra zespołu Z. Namysłowskiego; 16.45 Nasz rok 78; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Muzyka z nowych filmów amerykańskich; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Koc. Jakiego nie było; 19 „Największe tajemnice świata i inne opowiadania” — M. Bulatovic; 19.15 Dawnych wspomnień czar; 19.35 M. Rimski-Korsakow „Śnieżynka”; 19.50 — „Krokodyl z kraju Karoliny” — odc. pow.; 20 Baw się razem z nami; 22.05 Śpiewa M. Sardou; 22.15 „Pasia poznawcza doktora Bacameta, czyli o granicy między szaleństwem a rozumem” — słuch.; 22.55 Dwie gitary klasyczne; 23.05 Muz. w Trójce; 23.05 Jam session w Trójce.

PROGRAM IV: 6.15 Radioexpress; 7.10 Pogadanka „Agrochem”; 8.05 Billy Preston; 8.10 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia: „Powstanie ZSR”; 8.25 M. Mozedelov — Wariacje na temat Paganiniego; 8.35 Sport — nauka i technika; 8.55 Muzyka; 9 „Na śniegowej górze” — słuch.; 9.20 Kwartet smyczkowy Haydna; 10 Dł. kl. VII (chemia); „Klejnoty nadobne Honoraty”; — słuch.; 10.30 Estrada przyjaźni; 11 „Cienie, lubie, szanuję” — program wakacyjny dla młodzieży szkół średnich; 11.30 R. Strauss — Sceny z dramatu muz. „Elektra”; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Głędła płyty; 13 Jez. angielski; 13.15 Angielskie pieśni ludowe; 13.30 Z dala od utartych szlaków — Mielenko; 13.50 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 15.05 Teatr PR — Studio Klasyk; 15.10 „Tragedia o polskim Scyllur”; 15.05 Sztuka wczoraj i dziś; „Zapiski w kamieniu” — przełom renesansowej rzeźby; 16.25 S. Wieniawski — Walec kaprys op. 7; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.40 Aud. H. Bakosia; 16.50 Radioexpress; 17 Śpiewa Sośnicka; 17.15 Publicystyka zagraniczna; 17.25 Z taśmoteki spikera; 17.40 „Miejsca widokowe” — aud. poetyczna — nutowe wiersze B. Ławieć; 18 Grająca szafa; 18.25 Ziemia, człowiek, wszechświat; „Zejście w głąb Ziemi”; 19 Czy znasz swoje prawo? — uprzągnięcia rolników; 19.15 Jez. francuski; 19.30 Program stereo; 22.15 Radiowe Portrety Polaków — T. Przykowski — kołkojonek; 22.35 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Jez. polski, sem. IV: „Mój tygodnik społeczno-kulturalny”; 22.50 Sylne miniatury — A. Dvorak — Hu morska op. 101 w opracowaniu na skrzypce i fortepian.
Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 6 Kiermasz pod Kogutkiem; 7.50 Fala 78; 8.15 Moja aud. muzyczna; 9 Magazyn Wojskowy; 10.05 Studio „Gama”; 12.05 W samo po ludnie; 13 Radiowy Teatr dla Dzieci; „Człk i Hek”; 13.30 „W Jezioranach”; 14.05 Kone żywe; 16 Teatr PR — Wybramy Premierę Roku 1977; „Zasnął na zimę”; 16.40 Koncert na instrumenty; 17.15 Studio Młodych; 18.05 Różne barwy piosenki; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 21 Telegramy muzyczne ze świata; 21.35 „Musicon” z Poznania; 22.05 Z dzieł kabaretu — cz. II; 23.10 „Rewia piosenek”; 23.40 Big Band Stena Kentona.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 14, 19, 22.
PROGRAM II: 7.35 „Niedzielne spotkanie” — program literacko-muz.; 12.05 „Holland Festival — 1977”; 13 Teatr Wielki PR: „Dn Carlos”; 14.35 Estrada folkloru; 15 Radiowy Teatr dla Młodzieży; „W pogoni za Kropką Eugeniuszem” — cz. I; 15.45 Aud. rek-mowa; 16 Kone chopinowski z nagrań J. Lhevinne’a; 16.30 Program z dywanikiem; 17.35 Muzyka; 18 „Panorama wokalistyki”; 18.35 Public. międzynarod.; 19 Recital R. Stewarda; 19.20 Studio Młodych — Rozgłoszenia Harcerska — magazyn nie tylko dla harcerzy; 20 Wielej artystów estrady i kabaretu; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.30 Magazyn Tygodnia; 22.30 „Poeta i muzyka” — mag.; 23 „Biegną chorały gregoriańskie”; 23.35 Public. międzynarod.; 23.40 Muzyka.
Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi; 9 „Krokodyl z kraju Karoliny” — odc. pow.; 9.10 Z dunaj-cową wodą; 9.30 Gdy się po ziemi A... — aud. public.; 9.50 „Możesz nieczyste stronie ulicy” — gra ze spół Completorium; 10 60 minut na godzinę; 11 Sami Swoi w Iluzjonie; 11.15 Niedzielną szkol-ka muzyczna; 12 „Świat z myśli i z pieśni” — odc. 2; 12.25 Muzyka z sal koncertowych; 13.20 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Muzyczne Prezenty Pr. III; 15 Wymarzeni poetów — Schiller i Goethe; 15.20 „Mańkut” — nowa płyta G. O’Sullivan; 16 „Poznam panią w wieku lat...” — słuch.; 16.30 „Java, koronki i faibanki”; 16.45 „Czerniawskiego Don Kichot na wiatrak”; 17 Za praszamy do Trójki; 19 „Matka Afryka” — gra zespołu Carlosa Santany; 19.35 Opera tygodnia — M. Rimski-Korsakow: „Śnieżynka”; 19.50 „Krokodyl z kraju Karoliny” — odc. pow.; 20 Jazz piana forte; 20.30 Studio 101 — pospieszny magazyn rozrywkowy; 21.30 Z tysiąca i jednej pieśni — w stronę muzycznej secesji; 22.05 Śpiewa M. Sardou; 22.15 A. Saint-Exupery; „Mały książę” — spotkanie czwart.; 22.30 Jazz w kraj nie fantazji; 23 Morze u poetów; 23.05 Wieczorne spotkanie z balladami Joan Baez; 23.45 Tanga o polnocy.
Wiadomości: 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkanie; 8.45 Śpiewają G. Łobaszewska — R. Danel; 9 Wielkopolska niedziela; 10 Klub Miodych Miłośników Muzyki; „Melo-die znad Dunaju” — konc. dla dzieci z Filharmonii Narodowej; 11 Jez. łaciński; 11.20 Fonoteka folkloru; 11.35 Zgadnij, sprawdź, odpowiedź; 12.05 Teatr Klasyki dla Młodzieży; „Doktor Piotr”; 12.10 Tu Olimpiada Artystyczna; 13.10 Tu Olimpiada Polonistyczna; 13.30 Tu Studio Stereo (ogólnopolskie); 14.10 Dzw. wtajemniczenia — Myski; 14.30 W 235 rocznicę urodzin L. Boccheriniego; 14.40 Muzyka z jednej płyty (stereo ogólnop.); 15 Teatr PR — Studio Stereofoniczne: „Czapa, czyli śmierć na raty” (stereo ogólnopolskie); 16.05 Magazyn lit.; 17 „W co się bawić?”; 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 18 Recital chopinowski W. Ereski; 19 Radiolatornia — magazyn popularno-naukowy; 19.25 Konfrontacje z encyklopedii: „Czasem żartem, czasem serio — kawa”; 19.55 W. A. Mozart: „Uprawdź nie z seraju” — śpiewogóra w trzech aktach; 22.05 Wielkopolski kafejedok sportowy; 22.15 „Trybuna Kompozytorów — Paryż 1977”.
Wiadomości: 7, 12, 16, 22.55.

PROGRAM ROZGŁOŚNI PR W KOSZALINIE (dla woj. pilskiego)
SOBOTA: 6.30 Studio Bałtyk; 12.05 W klubie reportera; 16.40 Przegląd aktualności; 17 Z tygodnia na tydzień; 17.40 Parada gwiazd.
NIEDZIELA: 8.05 W niedzielny poranek — konc. melodii i piosenek; 8.30 Głowa zwierzęcia — recenzja; 8.40 Anatomia konia — fragm. poematu; 8.50 Z cyklu: „Ze sceny i estrady”; — „Spotkanie z Bogna Sokorska”; 9.30 Rozmaitości kulturalne — mag.; 10 Koncert żywe; 10.30 Śnieży szatyn — aud. rozrywkowa; 22.05 Wiadomości sportowe.

KOSZALIN W PROGRAMIE OGÓLNOPOLSKIM

SOBOTA — PR. IV: 13.50-15.05 oraz 19-22.15 Muzyczny program stereofoniczny.
NIEDZIELA — PR. IV: 13.30-14.14-16 Muzyczny program stereo-foniczny.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświęcone we wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII M. POZNANIA — są nieczynne.
ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-16.
HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — codziennie g. 10-15.
Środy i piątki g. 12-16, soboty, dni przedśw. zamknięte.
HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — g. 9-16, niedz. i św. g. 10-16.
INSTRUMENTOW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.
PRZYRODNICZE (Świerczewskiego 10) — g. 10-16, sob. nieczynne.
NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) Galeria Malarstwa Obcego; Galeria Malarstwa Polskiego; Galeria Sztuki Średniowiecznej — codziennie g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.
MUZEUM RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — wt., czw., piąt. g. 9-15, pon., śr. — g. 12-18, niedz. i św. g. 10-15, sob., dni przedśw. zamknięte.
MUZEUM W KORNIKU — codziennie g. 9-14, sob. g. 9-13; wystawa: „Rosja i Związek Radziecki w kulturze i literaturze polskiej” do 28. II.
MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16.
MUZEUM W GOŁUCHOWIE — g. 10-16.
MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmielów k. Jarocina) — g. 10-16.
MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie; wtorki, środy, niedziele g. 10-13, piątek g. 15-18.
MUZEUM ROŚLINIOTWA (Szreniawa) — g. 9-15.
MUZEUM WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytađeli) — g. 9-17, niedz. i św. g. 10-16.
WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.
BWA „Arsenal” (St. Rynek) — Wystawa prac J. Berdyszaka, A. Bernarczuk, I. Gustowskiej, K. Plotrowskiej — g. 11-18, niedz. g. 10-15 (od 6 do 23. II), poniedziałek nieczynne.

WIELKOPOLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TURYSTYCZNE
„PRZEMYSŁAW”
Biuro Zakwaterowania, ul. Głogowska 16

UPRZEJMIE ZAWIADAMIA,
że na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich odbędą się następujące imprezy:

13 — 17 marca 78 — GIEŁDA TOWAROWA WIOSNA 78
15 — 21 kwietnia 78 — SALONY MIĘDZYNARODOWE
SECURA
SALMED
FOTOKINOTECHNIKA

W czasie trwania w/w imprez obowiązywać będą ceny sezonowe.

UPRZEJMIE ZAPRASZAMY MIESZKAŃCÓW MIASTA DO ZGŁASZANIA WOLNYCH POKOI NA CELE KWATEROWANIA GOŚCI

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Biuro Zakwaterowania WPT „Przemysław”, Głogowska 16, telefon 639-83, 208-306. 450-K1

Praca

Zakład Usługowy, zatrudni akwizytora - akwizytorkę, do przyjmowania zleceń na uszczelnianie i modernizację okien. Poważne oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 49210g

Zatrudnię w ogrodnictwie palacza i kobietę. Zgłoszenia: Baranowo, ul. Rolna 13. 49302g

Potrzebna pomoc do dziecka. Os. Piastowskie 33 m. 16, tel. 732-68. 49057g

Gospodarstwo rolne zatrudni kobietę i mężczyznę do pełnego utrzymania. Poznań, ul. Starołęcka 184. 49078g

Malarzy przyjmę na dobrych warunkach. Dolina 3 m. 9. 48890g

Panią, przyjmie pracę chałupniczą lub inną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48896g

Zatrudnię złotnika i pomoc do produkcji w srebrze — ewentualnie przyuczeń. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 48901g

Potrzebna opiekunka do dzieci. Górczyn, Stęszew-ska 1. 49016g

Uczennice i hafciarki, po trzebne (sztyndary). Pracownia Haftów Artystycznych, Irena Szaława — dypl. mistrz. Poznań, ul. Ratajczaka 26, tel. 22-26-20. 49023g

Przyjmę uczniów do nauki zawodu murarza — na ciekawość — układanie płytek ściennych, terakoty, lastki, mogą być z nieukończoną szkołą podstawową, z możliwością zamieszkania w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48849g

Kobiety i mężczyźni do prac w szklarni, przyjmę. Ogrodnictwo, Luboń 3, ul. Rejtana 3. 48853g

Zlecę z powierzonego materiału wykonanie drewnianej konstrukcji nośnej domu letniego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48861g

Kroćcy i krawcowe konfekcyjne — potrzebni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48892g

Przyjmę pracownika. War sztat Ślusarski, Plewiska, ul. Skryta 22. 48714g

Zatrudnię tokarza oraz przyuczonego pracownika do warsztatu ślusarskiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48721g

Zatrudnię krawcowę. Fabryczna 2 — warsztat. 48739g

Zatrudnię w warsztacie (w centrum), biegle w szyciu konfekcji lekkiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48814g

Nauka

Korepetycje z matematyki. Tel. 20-28-34, Dudziak, 46387gpr

Maturzyści! Korepetycje z matematyki udziela ab solwent Politechniki Poznańskiej. Tel. 67-26-10 — Zenker. 49047g

Korepetycje z matematyki, fizyki, Kwissa, telefon, 67-26-81. 49002g

Magister udziela korepetycji: fizyka, chemia, Zydowska 30 m. 4 — Piątko-wiak. 48708g

Kupno

Wapno, cegły, dziurawki, pianobeton — kupię (wap no zamieniam na cement). Tel. 407-84. 48895g

Plug mały, ogrodowy, doczepny — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48940g

Kupię traktor „Dzik”, także zniszczony. Telefon 728-34. 49032g

Sprzedaż

Charta afgańskiego, sprze dam. Poznań — Winogra dy, Os. Zwycięstwa 11 m. 103, niedziela godz. 16-21. 49182g

Sadzonki ogórków, natych miast sprzedam. Komorni ki, Poznańskie 24. 49059g

Sprzedam meble, części zamienne różnych zegarków, zegar reklamowy, narzędzia zegarmistrzowskie. Stęszew, Ogrodowa 1. 49090g

Cegły, pustaki alfa, beto nowe, cement, deski, nad proża, dźwigary. Telefon 469-30 — wieczorem. 49111g

Wózek głęboki (RFN) — stan dobry — sprzedam. Gąsiorowskich 11 m. 1. 49112g

Kożuch damski, złoty łań cuszek — sprzedam. Głogowska 183 m. 7, po godz. 14.00. 49114g

Kożuszek damski i dzieciecy, turecki — sprze dam. Tel. 20-49-46. 48897g

Sprzedam siomę prasowa na — peryferie Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48904g

Lentex parkietopodobny 46 m. 4 sprzedam. Staszka 4 m. 4. 48876g

Pianino marki Ecker, płyta metalowa sprzedam, tel. 636-09. 48927g

Kurtkę włoską sprzedam, tel. 202-792. 48936g

Siomę sprzedam. Jerzy Paul, Gaj Wielki, 64-553 Grzebieńsko. 48942g

Bony PeKaO — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49155g

Biłotniki i progi do War szawy sprzedam. Wójtow ska 12. 48960g

Boksery 8-miesięczne sprzedam, tel. 200-201. 48992g

Sprzedam przyczepę wy wrotkę, bardzo dobry stan. Jan Bartkowiak, Ku rzagóra, k. Kościana. 49018g

Nowa betoniarę sprze dam, tel. 737-55. 49019g

Sprzedam ciągnik Ursus C 330, Wróblewski, Obór ka, gmina Gniezno. 49025g

Sprzedam dwie przyczepy 3,5-tonowe. Łokisłki, Stęszepankowo, gmina Ostrogor. 48612g

Kożuch damski 170 wzrost na szczipłą osobę sprze dam. Nad Potokiem 5 m. 1 po godz. 16. 48613g

Pomidor sadzonki Re vermun sprzedam z dosta wą. Szymczak, Poznań, Smardzewska 19, tel. 435-07 48810g

Kożuch męski, średni wzrost sprzedam, tel. 442-42. 48617g

Przetarg

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNIKI SANITARNEJ w Poznaniu, al. Stalin gradzka 69 ogłasza:

PRZETARG NIEOGRODZONY na wykonanie robót w zakresie:

- robót malarskich
- robót elektrycznych
- robót wod.-kan. i c.o.
- robót murarskich
- robót dekarskich

w szatach publicznych m. Poznania i po mieszczeniach targowisk na łączną kwotę 1.785 tys. zł.

Termin wykonania — sukcesywnie do 30. V. 1978 roku.

Oferty należy składać w Dziale Technicznym w przeciągu 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Komisijne otwarcie przetargu nastąpi w 15 dniu od daty ogłoszenia o godz. 12.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Informacji udziela Dział Techniczny pok. nr 15. 476-K1

KOMBINAT OGRODNICZY w OWIŃSKACH ulica Poznańska nr 15

OFERUJE DO SPRZEDAŻY w miesiącach: marcu i kwietniu

ROZSADE POMIDORÓW odmiany Revermun z Zakładu Wieruszew k. Konina 62-520 Gostawice

Realizacja w/g kolejności wpływu zamówień. Informacje telefoniczne pod numerami: Poznań 532-76 — Konin 244-72. 352-K2

PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU SAMOCHODAMI
i CZĘŚCIAMI ZAMIENNYMI „POLMOZBYT”
— Lublin
DELEGATURA w NYSIE, ul. Szlak Chrobrego 6

O F E R U J E

do sprzedaży dla odbiorców indywidualnych:

— SAMOCHODY DOSTAWCZE NYSA - 522

typ „Towos”, w cenie podstawowej 270.000 zł.

Samochód uniwersalny i niezawodny poza transportem
towarów, może służyć do przewozu 8 osób.

Sprzedaż odbywa się na zasadzie przedpłaty dokonanej
w Urzędach Poczтовых, placówkach PKO, SOP lub NBP,
na terenie całego kraju na konto: NBP III O/M Lublin
nr 43036-97-139-21.

PRZEDPŁATY DOKONANE W MIESIĄCU LUTYM
BĘDĄ REALIZOWANE W CIĄGU 3 MIESIĘCY.

291-K2

Praca

Panię do 2-letniego
dziecka, przyjmie. Os. Kos
monautów 7A m. 8.
49367g

Warsztat dziewiarski, za-
trudni dziewiarke oraz
ucznia. Wynagrodzenie wy-
sokie. Poznań, Czajca 2,
do godz. 15. 48501gpr

Kobiety oraz męzczyźni
rendiste, przyjmie do pra-
cy warsztat ślusarski. Po-
znań, Głogowska 78.
49234g

Gilwanizera, fachowca pil-
nie przyjmie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
49087g

Blacharza samochodowego
przyjmie. Przemysłowa 21.
49087g

Przyjmie ogrodnika do ob-
cięcia gałęzi (4 ha sadu),
dobre wynagrodzenie. Kor-
nia, tel. 136. 49154g

Do szycia koszul, na dob-
rych warunkach, przyjmie.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 49193g.

Kupno

Bony PeKaO kupię, tel.
66-06-55. 48003g

Kupię zegar do powięk-
szalnika, aparat fotogra-
ficzny, statyw, światło-
mierz. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 49137g

Sprzedaż

Sprzedam gnojarkę, przy-
cipe, niską wywrotkę,
ciągnik produkcji radziec-
kiej i C 4011 nowy. Józef
Jezierski, Długie Stare,
woj. leszczyńskie. 49152g

Biblioteczkę, tapczan jed-
noosobowy, baren narożni-
kowy sprzedam. Poznań,
Mottego 4a m. 7. 48587g

Sprzedam kombajn zbożo-
wy Vistula, z podbiera-
czem pokosów i plewni-
kiem oraz kopaczkę do
ziemiaków ciągnikową.
Józef Bloch, Przecław 82,
64-514 Pamiątkowo, gm.
Szamotuły. 49093g

Segmenty Kowalskich,
wersalkę, maszynę do szy-
cia Pfaff, palmy, kredens
stołowy sprzedam, tel.
67-11-63. 48575g

Castrol. Hetmańska 46 m.
5. 49093g

Nasiona szalwii — sprze-
dam. Tel. 479-47. 49148g

Kożuch damski, jasny me-
ski oraz komplet opon
„Lada” — sprzedam. Tel.
646-93. 49150g

Samochody

Karoserie Fiata 126p sprze-
dam. Poznań - Wola, Led-
nicka 12. 48585g

Warszawę górnozaworową
rok 1971 sprzedam. Poz-
nań, Wiosenna 17. 48574g

Dacie lub Fiata 125p, w
dobrym stanie — kupię.
Tel. 705-59. 49110g

Lokale

Małżeństwo, przyjmie na
pokój. Krynicka 12. 49080g

Przyjmie panienki na po-
kój. Grunwaldzka 229.
49149g

Małżeństwo bezdzietne —
członkowie SM — poszu-
kuje pokój. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
49188g.

Pani, poszukuje pokoju
na rok, cena obojętna.
Tel. 20-35-92, od godz. 16.
49209g

Przyjmie studentkę na po-
kój. Dzierżyńskiego 83 m.
11. 49308g

Sprzedam mieszkanie wła-
snościowe, nowe, M-3, 41
m². Os. Lecha. Wiado-
mość: Os. Wielkiego Paź-
dziernika 9 m. 53, w godz.
14-16. 49228g

M-3, własnościowe — O-
siedle Przyjaźni, sprze-
dam. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 48733g.

M-3, Os. Kopernika zamie-
nienie na inną dzielnicę.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 48911g.

Poszukuje pomieszczenia
na lokal handlowy. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 49000g.

Pannę na pokój przyjmie,
tel. 321-992. 49020g

Trzypokojowe, własności-
we Poznań 68 m², co. tel.
66-05-06 pilnie sprzedam.
Machnaczy, Rutkowskiego
22 m. 2. 48570g

Młode małżeństwo, człon-
kowie SM, poszukują po-
kój. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 48625g

Mieszkanie własnościowe
M-2 pilnie kupię. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 48757g.

Pomieszczenie na sklep ku-
pie, wydzierżawię. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 49042g.

Własnościowe M-3, Os. Ko-
pernika, 11 piętro sprze-
dam. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 49058g

Własnościowe M-3, 51 m²
sprzedam. Tel. 33-29-53
godz. 18-20. 48706g

M-3 własnościowe — Jeży-
ce sprzedam, tel. 456-88.
48847g

Poszukuje lokalu na sklep
w Poznaniu lub okolicy
do 30 km. Wiadomość:
Poznań, ul. Szczepana 5
m. 142, tel. 32-16-35. 48849g

Nieruchomości

Działkę budowlaną uzbro-
joną, Poznań - Junikowo
— sprzedam. Wiadomość:
B. Szymanek, Zielona Gó-
ra, ul. Jaskółca 14 m. 6,
tel. 31-69. 48240g

Domek sprzedam. Czarni-
chowska 8 m. 1 (Starole-
ka). 48947g

Dom w Kościanie z wol-
nym mieszkaniem sprze-
dam. Wąbszewska, 64-000
Kościan, ul. Szczepanow-
skiego 21, I ptr. 48974g

Suchy Las sprzedam dział-
kę 3.800 m² z domem, wa-
runek mieszkanie. Tel.
203-173. 49021g

SPÓŁDZIELNIA PRACY LEKARSKO - SPECJALISTYCZNA
W POZNANIU

POLECA USŁUGI świadczone przez

PRZYCHODNIE W „DOMU USŁUG”
ul. Ściegiennego 64, telefon 67-97-91

W NOWO OTWARTEJ PRZYCHODNI MOŻESZ UZYSKAĆ
FACHOWĄ PORADĘ LEKARSKĄ ORAZ PRZEPROWADZIĆ
NIEZBĘDNE BADANIA SPECJALISTYCZNE W ZAKRESIE:

- | | |
|----------------|----------------------------|
| — GINEKOLOGII | — ORTOPEDII |
| — OKULISTYKI | — CHOROBY DRÓG ODDECHOWYCH |
| — LARYNGOLOGII | — EKG |
| — UROLOGII | — RTG MEDYCZNY |
| — INTERNISTYKI | — LABORATORIUM ANALIZ |
| — KARDIOLOGII | — LEKARSTWIECH |
| — NEUROLOGII | — PEDIATRII |

PACJENCI KORZYSTAJĄ Z RECEPT ZNIŻKOWYCH
PRZYSŁUGUJĄCYCH Z RACJI UBEZPIECZENIA I RENT.

UWAGA! Przychodnia Pediatryczna w Poznaniu przy placu Wielkopolskim 5 oraz
RTG medyczny w Poznaniu — ul. Podhalańska 14 (Solacz) — z dniem 12 XII. 1977 r.
ZOSTAŁY PRZENIESIONE NA UL. ŚCIEGIENNEGO 64. 144-K1

Matrymonialne

Samotna po 50 pozna pa-
na z ogrodnictwem albo
rolnika z gospodarstwem.
Cel matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 48976g.

49329g

UWAGA! UWAGA!

SPÓŁDZIELNIA PRACY
LEKARSKO - SPECJALISTYCZNA
w Poznaniu

zawiadamia swoich pacjentów leczących

WADY ZGRYZU

ze PORADNIA ORTODONTYCZNA

przy ul. Głogowskiej 16

ZOSTAŁA PRZENIESIONA

na ul. Jerzego 7/9, telefon 33-08-91.

213-K1

Wojewódzkie

Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu

PRZYJMIE ZARAZ PRACOWNIKÓW

NA STANOWISKA:

- ELEKTROMONTERÓW URZĄDZEŃ TRAKCJI
ELEKTRYCZNEJ,
- ROBOTNIKÓW TOROWYCH,
- ZMYWACZY WAGONÓW i AUTOBUSÓW.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje:

Dział Spraw Osobowych WPK, ul. Głogowska 131,
telefon 612-41, wewn. 32 lub 34.

332-K1

Dnia 13 lutego 1978 r. zmarł były długoletni
pracownik naszego Zakładu

WŁADYSŁAW DZIAMSKI

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 21. II. 1978 r. o go-
dzinie 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyraży serdecznego współ-
czucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP
i współpracownicy
Miejskiego Zakładu Mleczarskiego w Poznaniu.
682-K3

W dniu 14 lutego 1978 r. zmarł nasz długoletni
sprzedawca

WŁADYSŁAW KRAJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 21 lutego 1978 r.
o godz. 9.30 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyraży serdecznego współ-
czucia składają

Dyrekcja, Rada Oddziałowa
RSW „Prasa — Książka — Ruch”
Oddział Poznań - Wschód.

678-K3

KOLEŻANIE

mgr inż. BOGUMIŁ SITARSKIEJ

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu zgonu

Ojca

składają
współpracownicy
Zakładu Obrotu i Przetwórstwa
Artykułów Rolnych WZSR
w Poznaniu.

623-K3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
15 lutego 1978 r. zmarł nagle, przeżywszy
lat 86 mój najdroższy mąż, najukochańszy ta-
tuś, teść, dziadek i pradziadek, sp.

BOLESŁAW KONIECZKA

emerytowany mistrz ZNTK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
20 bm. o godz. 15.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Kadłubka 3 m. 2. 609-U3

OBYWATELOWI

JÓZEFOWI KOSICKIEMU

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

w związku ze śmiercią

Żony

składają
Dyrekcja, organizacja związkowa i partyjna
Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa
Sprzętowego Budownictwa w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 lutego o go-
dzinie 15.45 na cmentarzu junikowskim. 683-K3

† Dnia 16 lutego 1978 r. zmarł po długich i cięż-
kich cierpieniach, najdroższy i ukochany
mąż, tatuś, syn, zięć, brat, szwagier i wujek,
przeżywszy lat 54, sp.

major KAZIMIERZ MENCEL

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
20 bm. o godz. 16 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Poznań, Kępno, Leszno, Oleśnica, Wrocław.
670-U3

Kierownictwu, Radzie Zakładowej, Radzie
Spółdzielni Pracy „Wenus” w Poznaniu, wszy-
stkim Delegacjom, Przyjaciołom, Znajomym
i Krewnym — za okazane wyrazy współczucia,
wieńce, kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie
naszego drogiego syna, sp.

BOGDANA ŻUPNIKA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

rodzice i brat

49318g

WOJCIECHA SZYDŁOWSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składają

żona z córeczkami

Kościan, Kołtąja 7. 49040g

† W dniu 13 lutego 1978 r. zmarł w 65 roku
życia, opatrzony Sakramentami św., mój ko-
chany mąż, najdroższy ojciec, teść i dziadek

JÓZEF OLCZAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 21 bm. o go-
dzinie 13.40 na cmentarzu junikowskim.

o czym zawiadamia

w smutku pogrążona

żona z dziećmi i wnukiem

Os. Rzeczypospolitej 39 m. 3. 49008g

† Dnia 13 lutego 1978 r. po długich i ciężkich
cierpieniach, opatrzony Sakramentami św.,
zmarł ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek,
przeżywszy lat 72

WŁADYSŁAW DZIAMSKI

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 21 bm. o go-
dzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Kolejowa 57. 49185g

S. + P.

Teresa z Zamoyskich

ROMANOWA CZARTORYSKA

urodzona 1. IX. 1902 r.,

opatrzona Sakramentami św., zmarła 15 lutego
1978 r. w Warszawie.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
20 bm. o godz. 13 na cmentarzu w Puszczykowie.

Dzieci, wnuki i rodzina

49364g

Wielebnemu Duchowieństwu, wszystkim Przed-
stawicielom Służby Zdrowia PKP i ZOZ-u,
Współpracownikom Przychodni Kolejowej w
Kościanie i Lesznie, Krewnym, Przyjaciołom,
Współlokatorom i Znajomym za okazane wy-
razy współczucia, wieńce i kwiaty oraz udział
w ostatniej drodze, sp.

dr. med. JÓZEFA ŁUCZAKA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

żona z dziećmi

Kościan. 48803g

† Dnia 13 lutego 1978 r. zmarł nagle w wieku
36 lat nasz najukochańszy syn, brat, szwa-
gier i wujek, sp.

STANISŁAW OSSÉS

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 21 bm.
o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

ojciec z rodziną

Ul. Prądyńskiego 47 m. 39,

dawniej ul. Poplińskich 12a m. 10.

Autobus odjeżdża sprzed domu żałoby o go-
dzinie 9.15. 636-U3

† Dnia 13 lutego 1978 r. zmarł po długich
i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramen-
tami św., przeżywszy lat 73 mój najdroższy
mąż, ukochany ojciec, teść, szwagier, wujek
i dziadek, sp.

JAN STALIŃSKI

geodeta

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 21 bm.
o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Przemysłowa 21a m. 24. 657-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
15 lutego 1978 r. zmarł po długiej i ciężkiej
chorobie mój najdroższy mąż, nasz kochany ta-
tuś, przeżywszy lat 49, sp.

WILHELM SAWICKI

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 21 bm.
o godz. 8.40 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona

żona z synami

Biedrusko, ul. Zjednoczenia 10. m. 13. 668-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
16 lutego 1978 r. zmarł po długiej chorobie,
opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 61,
mój ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat,
szwagier i wujek, sp.

KAZIMIERZ FRĄCKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 18 bm. o go-
dzinie 15 na cmentarzu w Naramowicach.

Pogrążona w smutku

żona z dziećmi i rodziną

Ul. Sarmacka 73. 49328g

Craven Park był przyjemnym miejscem pobytu. Co prawda okna miały zakratowane i nie można było wychodzić, kiedy się komu podobało, ale mogło być gorzej. Zakład dla nerwowo chorych wyobrażałem sobie zawsze jak coś strasznego, jako miejsce, w którym człowiek traktowany jest w sposób niegodny. Kąftany bezpieczeństwa, gumowe cele, brutalni strażnicy; ostatecznie widzi się takie rzeczy w kinie. Tak jednak nie było w Craven Park. Miałem do dyspozycji jednoosobowy pokój z widokiem na park: uspane, stare drzewa, kołorowe grządki kwiatów, kwitnące krzewy. Spędzałem wiele godzin przy oknie i podziwiałem naturę.

Naturalnie, nie przez cały czas byłem w swoim pokoju — możecie go zresztą nazwać celią. Ponadto była terapia zajęciowa.

Prawdopodobnie zapytacie, dlaczego w ogóle byłem w Craven Park. Jest na to tylko jedno, proste wytłumaczenie. Pewnego pięknego, wrześniowego dnia opuściłem biuro koło południa, poszedłem do mego banku, podjąłem 2000 dolarów w świeżo wydrukowanych banknotach dziesięciodolarowych i udałem się na ruchliwy róg, gdzie ulica główna krzyżuje się z aleją dębów. Tam zacząłem sprzedawać banknoty po dolarze sztuka. Kiedy widziałem dziecko, albo nędznie ubranego człowieka, lub starą kobietę, wówczas nie liczyłem nic za swe dziesięciodolarowe banknoty.

Wiele osób wzdragało się przed przyjęciem banknotów, ponieważ, i to jest zrozumiałe, obawiali się, że mają do czynienia z fałszywkami. Również policjant, który wreszcie zaprowadził mnie do komisariatu, był o tym przekonany.

Kiedy wsadzono mnie do policyjnej karetki, śmiałem się głośno i wyrzuciłem pozostałe banknoty na ulicę. A kiedy zobaczyłem jak pół tuzina tyków zbiera fruujące banknoty, śmiałem się jeszcze bardziej.

W „kiciu” nie chciałem nic mówić i patrzyłem w ścianę. Naturalnie, przyszła Mary z adwokatem i lekarzem. Plakała, ach jak serdecznie plakała w swą śnieżnobiałą małą chusteczkę. Grała rolę biednej meczennicy.

Kiedy ją do mnie przyprowadzono, zdenerwowałem się, rzuciłem naczyniami w kraty a następnie obrzuciłem ją plu-

poza tym czuje się dobrze

gawymi wyrazami, jakich nigdy jeszcze ode mnie nie słyszała. Zaczęła szlochać jeszcze bardziej, aż ją wyprowadzono. A ja dostałem zastrzyk uspokajający.

Przez trzy dni przebywałem w areszcie śledczym. W rozmowach z psychiatrą opowiadałem mu, że jestem bardzo przepracowany. Poczytni wie notatek z tych rozmów i w rezultacie, ponieważ nie zrobiłem nic przeciw prawu, zostałem zwolniony.

Przez dwa miesiące byłem zupełnie normalnym człowiekiem ale pewnego dnia schwyciłem maszynę do pisania i wyrzuciłem ją przez szybę okienną na ulicę. Upadła obok tysego trębacz Armii Zbawienia, na chodnik. Rozbiła się poważnie, trębaczowi nie stało się nic. Wyrzuciłem jeszcze popielniczkę, wieczne pióro, własny krawat a następnie sprzątałem wrażliwe, jakby sam chciał wyskoczyć. Zatrzymało mnie siła trzech moich urzędników.

Wkrótce potem znalazłem się w Craven Park. Było tam bardzo przyjemnie. Mogłem robić co chciałem, być gdzie chciałem i za nic nie ponosiłem odpowiedzialności. Tylko ten kto był w zakładzie dla nerwowo chorych wie, jaki to ma dobroczynny wpływ.

Nie trzeba było również zwracać uwagi na formy towarzystwa. Kiedy na przykład przyszło mi do głowy, aby naciągnąć na podłogę, siusiłem. Jeżeli nie podobało się to sprzątacze, można było powiedzieć jej coś do słuchu. W ostateczności było się tu, ponieważ było się nienormalnym.

W każdą środę odwiedzała mnie Mary. Już z tego powodu bardzo mi się podobało w Craven Park. Nie dlatego, że Mary odwiedza mnie raz w tygodniu, ale że mam tę frajdę, iż mogę spędzić sześć dni tygodnia bez jej towarzysztwa.

Przeżyłem na tej planecie 44 lata, z tego 21 z Mary, jako moja żona. Podczas tych lat stała mi się coraz bardziej niesympatyczna. Przed kilku laty chciałem przeprowadzić

rozwód i zasięgnąłem rady adwokata. Koszty wyglądały astronomicznie: Mary miała otrzymać dom, samochód oraz grube alimenty co miesiąc. Musiałem szukać innej drogi.

A więc odwiedzała mnie w każdą środę, a ja przyjmowałem te odwiedziny ze spokojem. Byłem spokojny, tylko czasami pozwalałem sobie powiedzieć, co o niej myślę. Między innymi oskarżałem ją o romanse z moimi przyjaciółmi, chociaż nie mogłem sobie wyobrazić, aby którykolwiek z nich pokusił się o to. Od czasu do czasu miałem wybuchy wściekłości, ale w sumie byłem znany w zakładzie, jako spokojny pacjent.

Regularnie odbywałem rozmowy z psychiatrą, który usiłował dojść przyczyny moich zaburzeń nerwowych. Osiągnął przy pomocy swej metody wiele, ponieważ moje ataki wściekłości były coraz rzadsze, aż ustały zupełnie.

Przypominam sobie dobrze dzień, w którym opuściłem Craven Park. Naturalnie, nie zwolnili mnie jako zupełnie zdrowego, ale psychiatria, jak również komisja, która mnie badała uznali, że mój duch jest „na nowo uporządkowany” tak, że mogę znowu zacząć swoje miejsce w przedsiębiorstwie.

Zabrała mnie Mary. Zobaczyłem, że stała się nerwowa, zwłaszcza, kiedy uparłem się, że będę prowadził samochód. Myślałem, że bała się mnie. Kiedy zupełnie spokojnie poprowadziłem samochód z Craven Park do domu, położyła mi rękę na ramieniu i powiedziała:

— Teraz czujesz się znowu zupełnie dobrze, kochanie?

— Tak, kochanie — odpowiedziałem — teraz jest wszystko w najlepszym porządku.

To było przed pięciu miesiącami. Z początku było ciężiej niż w Craven Park. Właściwie nie wiedzieliśmy jak się do mnie ustosunkować. Z jednej strony wiedzieliśmy, że zostałem zwolniony z zakładu z powodu dobrego stanu zdrowia z drugiej zaś wiedzieliśmy dlaczego tam trafiłem. Moi przyjaciele i zna-

jomi starali się rozmawiać ze mną „normalnie”. Miałem jednak nieodparte wrażenie, że unikali tematu mojej „choroby”, aby przypadkiem nie spowodować jej nawrotu. Obserwowano jak w biurze albo na przyjęciu nagle zawałam w sobie i po cichutku coś mruzcę; wiedzieli, że jestem nieco niesprawny na umyśle, ale zupełnie nieszkodliwy. Byłem w stanie wrócić do swego przedsiębiorstwa i z czasem zapomniano o moim pobycie w Craven Park.

W następną sobotę idziemy z Mary na przyjęcie do naszych dobrych przyjaciół, ludzi, których znamy od piętnastu lat. Będzie tam dziesięć albo dwanaście par młodzińskich. Nie będę z nikim rozmawiał, godzinę albo dwie posiedzę obok kominka ze szklanką w ręku i na każdego kto się do mnie zwróci, będę patrzył niewidzącym wzrokiem. Moja twarz będzie drgać w sposób niekontrolowany. I wtedy nagle wstanę i z całej siły rzucę szklankę we florentyńskie lustro. Ponieważ nie mam przeciwko gospodarzom, mam nadzieję, że pęknie tylko szklanka, a nie lustro.

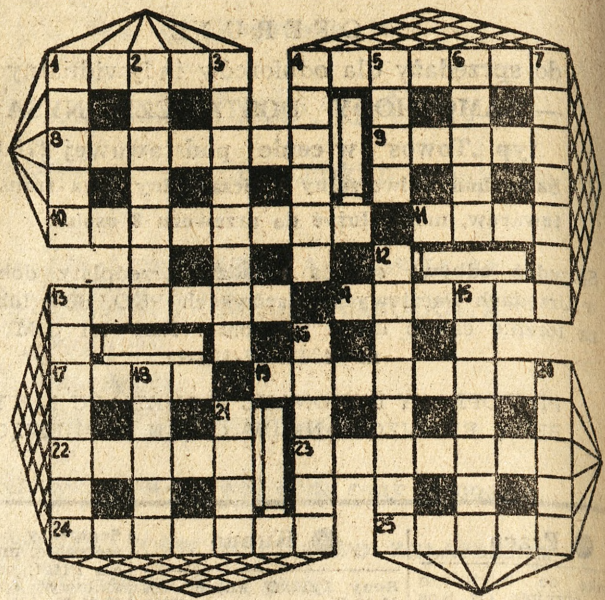
Naturalnie, niektórzy z gości będą usiłovali mnie uspokoić, ale ja wiem, że jestem w psychicznie lepszym stanie niż wszyscy pozostali. Z siłą furii tańczę pod oknem i schwytywałem ciężki brązowy naczynie z kominka i złamię nim kark Mary.

Nie będzie procesu o morderstwo. Ostatecznie miałem już wiele ataków i spędziłem wiele miesięcy w Craven Park. W dalszym ciągu jestem pod opieką psychiatry i mój atak na żonę zostanie uznany przez wielu świadków za nie-normalny wybuch. Liczę się z tym, że zawiozą mnie znowu do Craven Park i będą mnie tam trzymali nieco dłużej. Rok, może dwa lata...

A kiedy mnie wypuszczą, Mary nie będzie mnie odbierać, ponieważ jej już nie będzie. I wszystko to będzie o wiele tańsze od rozwodu...

LAWRENCE BLOCK

KRZYŻÓWKA NR 6



Poziomo: 1 — kapłanka A-pollina udzielająca przepowiedni, 4 — z lilijką, 8 — śni o 24 poziomo, 9 — nawet najdroższy... po latach ciąży jak 11 poziomo, 10 — sięgają aż do chmur, 11 — nawet najdroższy z 9 poziomo po latach ciąży jak..., 13 — mąż kozy, 14 — piłka na berecie, 17 — mineral stosowany w elektrotechnice jako izolator, 18 — niestraszne dla niego balwany, 22 — mody lub na lodzie, 23 — gęsie jajo do grania, 24 — miła temu z 8 poziomo, 25 — ale pieczę.

Pionowo: 1 — strona skazana, 2 — ma robotę w samodzielnym, 3 — amerykański kapie się w Missisipi a chiński w Jangcy-ciang, 4 — telewizyjny Boryna, 5 — szczyt w Tatrach Wysokich, 6 — nadal modna tkanina,

7 — przesąd, 12 — prowadzi do mieszkania, 13 — 23-24 kwietnia 1967 r. wykonał lot na orbitę satelitarną Ziemi w Sojusie I, w którym zginął w ostatniej fazie powrotu wskutek awarii układu spadochronowego, 15 — metal szlachetny używany w dentystyce i jubilerstwie, 16 — o poranku, 18 — u niego ciężka robota, 20 — awantura, 21 — przed południem.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesyłane wyłącznie na kartach pocztowych — z dopiskiem „Krzyżówka nr 6” czekamy do piątku 24 lutego br. Wśród czytelników, którzy przekażą trafne rozwiązanie, rozlosujemy trzy książki po 100 złotych. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 4

Poziomo: kosz, kominiarz, kowal, ssak, marabut, Adela, kolowrotek, dyle, moda, trema, wosk, tara, Aar.

Pionowo: sowa, miła, kastet, ORS, szarak, kompozytor, marionetka, barometr, udo, lewa, Oma, dar.

W wyniku losowania nagrody — 3 książki po 100 zł — otrzymują:

Andrzej Nowicki, Poznań;
Elżbieta Tuszyńska, Poznań;
Jan Lotka, Wąsowo.

Nagrody wysła pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.

NA EKRANACH KIN

„ROK ŚWIĘTY” jest filmem produkcji francusko-włoskiej (1976), reżyserowanym przez znanego specjalistę od lekkich komedii, Francuza Jeana Giraulta („Wielkie wakacje”, „Zandarm się żeni” — z Louism de Funès). I tutaj aktualny problem piractwa XX wieku, czyli porwanie samolotów w celu wyłudzenia od linii lotniczych znacznego okupu, potraktowany został „nie szkodliwie” — rozrywkowo. W roli romantycznego i nie pozbawionego szlachetnych odruchów gangstera wystąpił w tym filmie (w swej ostatniej w życiu roli) nie zównany Jean Gabin.

„Nigdy w mojej karierze nie grałem roli księdza — mówi a propos „Roku świętego” ten znany komitator aktor. — Nigdy nie chciałem się na to zgodzić. W końcu

zostałem biskupem, ale jest to fałszywy biskup...”. Główne postacie grają tu jeszcze Jean-Claude Brialy i dawno już nie widziana na naszych ekranach Danielle Darrieux. Opowiedziano tę sensacyjną historię z fantazją, humorem, emocjonująco i — z nie obrażającym niczyich uczuć — happy endem.

„KOBRA” ma jeden niezwykle widowiskowy walor — po raz pierwszy tak znakomicie prezentowane na ekranie walki karate. Bo jest to film produkcji japońskiej (1974) z detektywem Komurą, w którego wcielił się bardzo popularny w swym kraju gwiazdor Jiro Tamiya (znany polskim widzom z filmu „Piękno Hiroszimy”). Interesujące „patrzenie kamerą” jest wynikiem pracy operatora Masao Kosugi, który był współtwórcą głośnego przed laty filmu „Piękno i ból”. Reżyser Umeji Inoue (wyświetlano w Polsce jego „Mordercę mimo woli”) postarał się o to, aby sensacyjno-kryminalny watek za wierał również intrygujący podtekst polityczny. Detektyw Komura — zwany „Kobra” — nie lęka się jednak nikogo... (kos)

jacieli pyta go, czy jest zadowolony z zakupu.

— Bardzo! Gdy zamykam oczy, to zupełnie tak samo jak bym słuchał radia.

☆

Zetowski wchodzi do sklepu:

— Chciałbym kupić perfumy dla córki. Czy może mi pani coś doradzić?

— Bardzo proszę: może być „Rozkoszna noc”, albo „Cajun namiętniej”.

— Córka ma dopiero 16 lat. Nie ma pani czegoś dla debiutantek?

☆

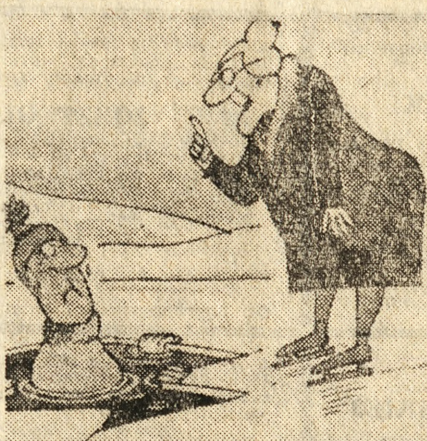
Wielozór. Młode małżeństwo przygotowuje się do snu. Żona leży już w łóżku, a mąż marudzi, nastawia telewizor, potem przegląda gazety. Żona odzywa się z nutką rozczarowania w głosie:

— Moja mama zawsze mnie wieczorem przytulała na dobranoc.

— Zwirowałaś? Chceć, żebyś o tej porze leciała po mamę?

☆

Bruno Covelli kupił sobie w Rzymie kolorowy telewizor. Przy-



— Młody człowieku. Jeżeli pan natychmiast nie wyjdzie z tej lodowatej wody, może się pan przeziębicie...



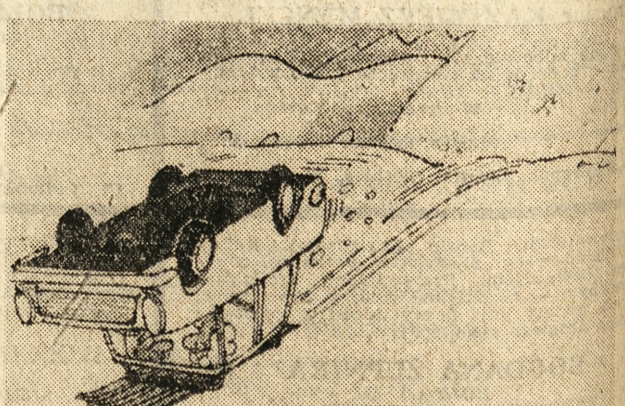
Bez słów.



Pięknie bywa zimą



— Kochanie, teraz sobie przypomniałem, że w bagażniku mam tańcuchy przeciwniegiowe...



— A jednak się przydały te trzymadła do nart!